M.B. im. L. W. v. Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 8 września 1980 roku | Rok XXXVI nr 193 (9661) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Polska potrzebuje spokoju i pracy

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani na VI Plenum Komitetu Centralnego

(Odnotowane ze stenogramu)

SZANOWNE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE

Obecne plenum zwołane zostało w nagłym trybie. Nie zdążyłem przygotować sobie zasadniczego przemówienia. Chciałbym zatem wypowiedzieć się pokrótce jedynie w kilku najpilniejszych obecnie sprawach.

Nigdy w czasie całej swojej wieloletniej przynależności do partii nie myślałem, że Polska Ludowa, że partia staną wobec tak złożonych, tak dramatycznie skomplikowanych problemów, jak jest to dziś. Tym bardziej nigdy nie spodziewałem się, że na mnie spadnie tak wielkie brzemię odpowiedzialności związanej z funkcją, którą mi powierzyliście.

Jest dla mnie ujmująca jednomyślność Komitetu Centralnego w powołaniu mnie na stanowisko I sekretarza. Dziękuję wam, towarzysze, za dobre słowa, skierowane pod moim adresem. Muszę spłacić to zaufanie, te nadzieje własną pracą. Padło tu w jednym czy drugim wystąpieniu, że mam być przywódcą partii. Nie towarzysze — funkcja nie czyni z człowieka przywódcy. Ja nie jestem zresztą taki pewien, że partii naszej potrzebne jest to co kryje się pod pojęciem przywódca. Jestem głęboko przekonany, że moją powinnością jest przede wszystkim dbać o to żeby tu na tej sali w skali całej naszej partii funkcjonowała zbiorowa mądrość ludzi. Jest to wielka twórcza siła w kształtowaniu linii partii w jej realizacji. Tak traktuję, tak widzę swój obowiązek wobec Komitetu Centralnego, wobec partii.

Przyjmuję obowiązki I sekretarza w okolicznościach niezwykłych. Towarzysz Gierek który kierował naszą partią przez ostatnie 10 lat, jest ciężko chory. Nie czas w obliczu tej choroby na ważenie ocen jego działalności. Jestem przekonany, że będą to oceny sprawiedliwe, że mimo wszystko zasługi towarzysza Gierka w czasie 50 lat działalności w ruchu robotniczym są niepodważalne. Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia.

Najważniejszym naszym zadaniem jest przywrócenie społecznego zaufania do władzy ludowej, zaufania klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy do partii. Zapewnić musimy mocną więź władzy ze społeczeństwem. Zabrakło jej i to spowodowało wybuch niezadowolenia o szerokiej, i jakże groźnej w skutkach skali. Mam świadomość szerokiego zasięgu krytyki różnych aspektów naszego życia, krytyki która często przesłania wielkie bezsporne dokonania socjalistycznego budownictwa w całym okresie Polski Ludowej i w tym ostatnim dziesięcioleciu. Tym bardziej z wielkim uznaniem powinniśmy się odnieść do tych załóg robotniczych do tych milionów ludzi pracy, którzy mając niemało powodów do niezadowolenia rzetelnie i ofiarnie pracowali. Stali na swoich posterunkach pracy. Dzięki nim toczyło się życie kraju. Dzięki nim inni mogli strajkować.

Poważne błędy w polityce ekonomicznej i deformacje w życiu społecznym były podstawowym źródłem tej wielkiej fali strajków jaka przetoczyła się przez Polskę od lipca i trwa po dzień dzisiejszy. Traktujemy te strajki jako przejaw robotniczego niezadowolenia robotniczego protestu w swym głównym czystym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z PRAC RADY MINISTRÓW

Realizacja postanowień dotyczących płac i spraw socjalnych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzono pakiet propozycji i powzięto szereg konkretnych postanowień dotyczących płac i spraw socjalnych.

Zgodnie z zapowiedzią, zapoczątkowane w lipcu br. podwyżki płac dla różnych grup zawodowych, które objęły już ponad 3 mln osób, będą kontynuowane. Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, postanowiła przyznać podwyżki płac wszystkim grupom zawodowym: otrzymają je pracownicy wszystkich jednostek gospodarki uspołecznionej, instytucji i urzędów. Podwyżki będą wprowadzane w życie sukcesywnie, od września roku bieżącego do czerwca roku przyszłego. W pierwszej kolejności otrzymają je grupy zawodowe, w których w ostatnich latach wzrost płac był najniższy bądź też nastąpił spadek płacy realnej.

Rozpatrzono konkretne propozycje co do wysokości i terminów realizacji podwyżek płac. Będą one w najbliższym czasie przedmiotem dalszych konsultacji i uzgodnień resortów z branżowymi związkami zawodowymi.

Rada Ministrów wskazała na pilność sprawy i konieczność wnikliwego, a przy tym możliwie szybkiego jej załatwienia.

Intencją rządu jest przede wszystkim polepszenie sytuacji najniżej zarabiających.

Rada Ministrów postanowiła w sposób obligatoryjny podwyższyć z dniem 1 stycznia 1981 roku płace najniższą o 400 złotych, to znaczy do 2.400 złotych, a jednocześnie podnieść odpowiednio w tabelach płac kolejne stawki wyższe od najniższej.

Środki na sfinansowanie podwyżek płac muszą być wygospodarowane w trybie nadzwyczajnym, głównie drogą wzmożonych oszczędności i poprawy wyników gospodarowania, a także w wyniku oczekiwanego wzrostu wydajności pracy wszystkich pracujących.

W dążeniu do poprawy warunków życia emerytów i rencistów w pierwszej zaś kolejności tych którzy pozostają w najtrudniejszej sytuacji materialnej, Rada Ministrów postanowiła od 1 stycznia 1981 roku podwyższyć o 500 zł emerytury i renty starego portfela, przyznane przed 1 stycznia 1976 roku. Najniższe świadczenia emerytalne ustalono na poziomie 2.100 złotych. W rodzinach emerytów w których dochód na osobę nie przekracza 2 tys. złotych miesięcznie podwyższa się również do kwoty 400 złotych dodatek na żonę; ponadto wprowadza się dodatek specjalny w wysokości 500 złotych na żonę, która ukończyła 80 lat lub jest inwalidką I grupy.

Przyjęte decyzje stanowią pierwszy etap programu podwyżki świadczeń emerytalno-rentowych; obecne trudne położenie gospodarcze państwa nie pozwala na objęcie nimi świadczeń przyznanych po roku 1975.

Rząd postanowił ponadto opracować i wnieść na Sejm projekt nowej ustawy o świadczeniach emerytalno-rentowych, głównie z myślą o ulepszeniu systemu emerytalno-rentowego.

Rada Ministrów podjęła również decyzję w sprawie zasiłków rodzinnych. Daje ona początek zasadniczej reformie systemu zasiłków rodzinnych i zmierza do ich ujednolicenia — do 1983 roku — dla wszystkich grup społeczno - zawodowych. W pierwszym etapie podwyższone zostają zasiłki preferencyjne, to znaczy przysługujące rodzinom wielodzietnym i znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. W rodzinach, w których dochód na osobę kształtuje się w granicach do 1.600 złotych zasiłek ten będzie obecnie wynosić: na jedno dziecko — 250 złotych, na dwoje dzieci — 600 złotych, na troje dzieci — 1.050 złotych, na czwarte i każde następne dziecko po 500 złotych. Zasiłek na współmałżonka wychowującego dzieci podnosi się z 90 do 250 złotych, zaś dla współmałżonka w rodzinach bezdzietnych z 40 do 150 złotych.

Jednocześnie uprawnienia do zasiłków preferencyjnych w dotychczasowej wysokości przyznaje się rodzinom, w których dochód na osobę nie przekracza 2.000 złotych. Podwyżka dodatków rodzinnych objęte zostają również dzieci emerytów i rencistów.

Rada Ministrów postanowiła również zwiększyć środki funduszu alimentacyjnego na pomoc dla matek samotnie wychowujących dzieci, a także dla rodzin rozbitych i niepełnych. Pozwoli to podwyższyć świadczenia i poszerzyć krąg osób uprawnionych do korzystania z tego funduszu.

Od dnia 1 stycznia 1981 roku podwyższy się granice dochodu warunkującego prawo do świad-

(Dalszy ciąg na str. 3)

W. Kulikow i H. Hoffmann wśród polskich żołnierzy

7 bm. na jednym z poligonów odbyło się spotkanie naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa oraz ministra obrony narodowej NRD gen. armii Heinza Hoffmanna z polskimi żołnierzami, którzy wezmą udział w ćwiczeniach „Braterstwo broni-80".

W spotkaniu uczestniczył wiceminister obrony narodowej PRL gen. broni Eugeniusz Molczyk.

Podobne spotkania, podczas których podkreślono, że przewidywane ćwiczenia będą polityczną manifestacją jedności wspólnoty socjalistycznej i braterstwa broni armii Układu Warszawskiego, odbyły się na terenie stacjonowania pozostałych armii — uczestników ćwiczenia.

Komunikat lekarski o stanie zdrowia Edwarda Gierka

Grupa specjalistów czuwająca nad zdrowiem **Edwarda Gierka**, potwierdziła w toku dalszej obserwacji klinicznej wstępne rozpoznanie zawału serca, który wystąpił u chorego w dniu 5.09.1980 r.

Stan pacjenta jest zadowalający.

Prof. dr hab. **M. Śliwiński.**
Prof. dr hab. **D. Aleksandrow.**
Prof. dr hab. **K. Gibiński.**
Prof. dr hab. **W. Januszewicz.**
Prof. dr hab. **M. Hoffmanowa.**
Doc. dr hab. **W. Sadowska.**

Mubarak w Paryżu

Do Paryża przybył w niedzielę z wizytą oficjalną egipski wiceprezydent Hosni Mubarak. Przeprowadzi on rozmowy z prezydentem Valerym Giscardem d'Estaing, premierem Raymondem Barrem oraz innymi osobistościami francuskimi. W czasie trzydniowej wizyty Mubarak będzie omawiał sytuację na Bliskim Wschodzie a zwłaszcza ewentualny udział krajów EWG w rozwiązywaniu kryzysu bliskowschodniego.

Wiceprezydent Mubarak odbywa podróż po sześciu krajach Europy — RFN, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Austrii, Francji i Rumunii.

Francuscy kandydaci na kosmonautów już w Moskwie

W niedzielę do Związku Radzieckiego udali się dwaj kosmonauci francuscy, Patrick Baudry i Jean-Loup Chretien, aby w Gwiazdnym Miasteczku pod Moskwą przygotowywać się do wspólnego lotu załogowego radziecko-francuskiego. W locie, który odbędzie się w czerwcu 1982 r., weźmie udział jeden z kandydatów francuskich, drugi jest jego dublerem. Obaj Francuzi przez dziesięć miesięcy będą uczęszczali na zajęcia teoretyczne, a pozostałe osiem miesięcy poświęcą treningowi fizycznemu w Centrum Przygotowań im. Jurija Gagarina.

W dniu 6. 09. w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego spłynął na wodę kadłub pierwszego z serii statków naukowo-badawczych budowanych na zamówienie Akademii Nauk ZSRR. Pierwsza jednostka o wyporności 6390 DWT otrzymała nazwę „Witaź".

CAF — Jodkowski — telefoto

Odrabianie zaległości ale i sporadyczne przerwy w pracy

Wiele trudności i kłopotów towarzyszy odrabianiu opóźnień produkcyjnych, jakie powstały w sierpniu w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych i zakładach pracy. Jak wiadomo, straty te szacuje się wstępnie na ok. 30 mld zł, nie licząc opóźnień w dostawach eksportowych. Załogi robotnicze dokładają więc starań, aby w jak najszybszym tempie zmniejszyć zaległości i poprawić rytm codziennej pracy.

Nadal jednak mamy do czynienia — jak wynika z sygnałów korespondentów PAP nadesłanych w sobotę i niedzielę — ze sporadycznymi przypadkami strajków i przerw w pracy w różnych zakładach na terenie Polski. Tłem tych przerw bywają na ogół lokalne konflikty między dyrekcjami a załogami, wynikające głównie z zaniedbań w polityce socjalnej. Przerwy w pracy miały m.in. takie zakłady, jak białostockie „Fasty", Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Intermoda" w Kamiennej Górze, Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego w Olecku, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ełku; nie funkcjonowała komunikacja miejska w Tarnowie. Jednocześnie korespondenci PAP poinformowali o decyzjach podjęcia pracy w tych przedsiębiorstwach, które w ubiegłym tygodniu miały przestoje. Dotyczy to m.in. kilku zakładów w woj. bielskim, białostockim, suwalskim, jeleniogórskim.

Zakończenie sesji NATO

Pod hasłem dalszego zwiększania przez blok NATO wyścigu zbrojeń, zakończyła się w centrum administracyjnym, Funchal, na Maderze XXVI sesja Stowarzyszenia Paktu Północnoatlantyckiego.

W dokumencie końcowym sesji, około 300 strategów politycznych i wojskowych wypowiedziało się za realnym zwiększaniem o 3 proc. rocznie budżetów wojskowych wszystkich krajów członkowskich NATO i modernizacją ich sił zbrojnych. Wezwano również do ujednolicenia stanowiska państw Zachodu na spotkaniu krajów sygnatariuszy aktu końcowego KBWE w Madrycie. Uczestnicy spotkania w Funchal nie ukrywali zadowolenia z powodu utworzenia przez USA tzw. sił szybkiego reagowania, których przeznaczeniem, jak wiadomo, ma być ochrona „żywotnych interesów" Stanów Zjednoczonych w świecie, w szczególności w rejonie Zatoki Perskiej i Bliskiego Wschodu, deklarując jednocześnie gotowość współpracy w dalszej ich rozbudowie.

Depesze gratulacyjne od przywódców ZSRR

I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
STANISŁAW KANIA

Drogi towarzyszu Kania,

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gratuluje Wam wyboru na I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komuniści radzieccy, ludzie pracy Związku Radzieckiego znają Was jako wytrwałego bojownika o prawdziwe interesy i dobro narodu, o ideały komunizmu, o umocnienie kierowniczej roli PZPR i utrwalenie pozycji socjalizmu w PRL, jako działacza, niezłomnie stojącego na pozycjach proletariackiego internacjonalizmu, niewzruszonej przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami socjalistycznymi.

W warunkach walki o umocnienie socjalistycznych zdobyczy narodu polskiego przejawiacie pryncypialność, odwagę i wysoką świadomość komunistycznego obowiązku.

Wyrażamy niezachwiane przekonanie, że pod kierownictwem PZPR, mającej sławne tradycje rewolucyjne i będącej wyrazicielką interesów klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, polski naród szybko rozwiąże skomplikowane zadania i przezwycięży trudności jakie stoją przed krajem, zjednoczy się w walce o ideały socjalizmu i rozkwit Polski Ludowej.

Życzymy Komitetowi Centralnemu PZPR, jego Biuru Politycznemu i Wam osobiście wielkich sukcesów w tej odpowiedzialnej i szlachetnej pracy.

Komuniści, wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego, nadal będą wszystkimi siłami umacniać niewzruszone braterstwo radziecko-polskie — wielką zdobycz obu naszych narodów.

Niech umacnia się i rozwija jedność KPZR i PZPR — niezawodna gwarancja dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy narodów Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ważne ogniwo zwartości wspólnoty socjalistycznej oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

LEONID BREŻNIEW
sekretarz generalny Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

* * *

Depeszę do prezesa Rady Ministrów **J. Pińkowskiego** nadesłał **A. Kosygin**, a do min. **J. Czyrka** min **A. Gromyko.**

Ustąpienie premiera i siedmiu wicepremierów ChRL

Przemawiając w niedzielę na plenarnej sesji chińskiego parlamentu premier Hua Kuo-feng powiadomił, że KC KPCh przyjęło jego rezygnację ze stanowiska szefa rządu i zalecił powierzenie tej funkcji 82-letniemu wicepremierowi Czao Cyjangowi. Hua, który pozostanie nadal przewodniczącym KC KPCh oświadczył, że decyzja ta jest wynikiem podjętych uchwał, by w ce-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani z Egzekutywą KW PZPR

I sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania** spotkał się 6 bm. z Egzekutywą Komitetu Warszawskiego PZPR oraz I sekretarzami komitetów dzielnicowych i miejskich partii z woj. stołecznego.

Uczestnicy spotkania przedstawili ocenę aktualnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej regionu, wyrażając całkowitą aprobatę dla postanowień VI Plenum KC PZPR. Stanisław Kania omówił niektóre pilne zadania partii zmierzające do konstruktywnego rozwiązywania obecnych trudnych problemów kraju.

I sekretarz KC PZPR podziękował warszawskiej organizacji partyjnej, całemu aktywowi, za stałą obecność wśród załóg, za umiejętność rozmowy i porozumienia się z klasą robotniczą i ludźmi pracy.

Spotkaniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR **Alojzy Karkoszka.**

85 obiektów na liście UNESCO

W Paryżu zakończyła się IV sesja Komitetu Dziedzictwa Światowego. Lista dóbr o najwyższej randze światowej została przedłużona o kolejnych 28 pozycji — pomników kultury i przyrody. Łącznie lista komitetu UNESCO liczy już 85 punktów. Przypomnijmy, że za światowy zabytek kultury uznano między innymi warszawskie Stare Miasto, Kraków i kopalnię soli w Wieliczce oraz obóz zagłady w Oświecimiu.

Ustąpienie premiera

(Dokończenie ze str. 1)

lu usprawniania pracy władz partyjnych i państwowych, unikać łączenia kierowniczych funkcji w obu aparatach, wprowadzić ścisły rozdział w ich pracach i nie dopuścić do nadmiernej koncentracji władzy i odpowiedzialności.

Również w imieniu KC KPCh, Hua Kuo-feng zwrócił się o zwolnienie ze stanowisk pięciu wicepremierów, w tym 77-letniego Teng Siao-pinga, którzy pozostają nadal członkami Biura Politycznego KC KPCh. Głównym motywem tej decyzji — jak podał Hua — jest chęć odmłodzenia kadr kierowniczych, umocnienia kolektywnego kierownictwa i położenia kresu praktyce dożywotniego zajmowania stanowisk. Ustępujący premier dodał, że wyciągając wnioski z historii, KC KPCh postanowiło wprowadzić zasadę, że I sekretarz partii w prowincjonalnym czy rejonowym komitecie, nie będzie jednocześnie pełnił kierowniczej funkcji administracyjnej, jak to dotychczas było powszechną praktyką. Szóstym wicepremierem, którego dymisję zgłosił Hua, jest Wang Żen-czung, ale w tym przypadku powodem ustąpienia jest to, iż pełni on ważne stanowisko partyjne, jest mianowicie kierownikiem Wydziału Propagandy KC. I wreszcie, sprawą oddzielną jest zgłoszone ustąpienie wicepremiera Czen Jung-kueja, który odchodzi rzekomo na własną prośbę, choć w istocie jest publiczną tajemnicą, że już od dawna nie pełni tej funkcji z uwagi na dawne powiązania z kołami ultralewackimi.

Starcia na granicy iracko-irańskiej

Jak informuje irańska agencja prasowa „Pars", jednostki irackie miały dwukrotnie zaatakować w niedzielę irańskie miasto Mehran, położone w odległości 600 km na południowy zachód od Teheranu. Powołując się na szefa sztabu armii irańskiej, gen. Fallahi, agencja twierdzi, że w wyniku walk strona iracka straciła 50 zabitych i rannych. Po stronie irańskiej miało paść tylko 6 zabitych cywilów. Walki trwały ponad trzy godziny, a jednostki irackie — twierdzi generał — zostały zmuszone do wycofania się. Walki toczą się jednak nadal w rejonie Kasr-el-Szirin na północ od Mehranu, gdzie do akcji skierowano lotnictwo irańskie.

24 godziny

NOWY JORK. — Grupa krajów arabskich w ONZ oświadczyła, że nie uznaje pełnomocnictw delegacji izraelskiej na specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej problemom gospodarczym.

BERLIN. — Agencja ADN, powołując się na oficjalne koła stolicy NRD, pisze, że tocząca się w RFN dyskusja na temat terminu spotkania sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera, z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem, ma czysto spekulatywny charakter. W NRD nie oczekuje się szybkiego ustalenia nowego terminu z uwagi na napięty kalendarz przywódcy NRD.

DELHI. — Różnice poglądów na politykę USA doprowadziły do jawnego pogorszenia stosunków między Teheranem i Islamabadem ku wielkiemu rozczarowaniu wojskowych władz pakistańskich, które usiłują przekonać ludność swego kraju, że są równie bogobojne i islamskie, jak przywódcy rewolucji w Iranie, a przeto tak samo godne poparcia.

MOSKWA. — Na zaproszenie rządu radzieckiego w niedzielę do Moskwy przybył z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu Nguyen Co Thach.

TEHERAN. — Spośród 36 tys. przestępców pospolitych, którym udało się zbiec na wolność z irańskich więzień w czasie rewolucji islamskiej w tym kraju policja schwytała ponownie zaledwie 10 procent — oświadczył w wywiadzie dla irańskiego dziennika „Ażadegan" szef teherańskiej policji płk Taheri.

TEHERAN. — Jak poinformowała irańska agencja prasowa „Pars" wszelkie banknoty i monety z wizerunkiem obalonego szaha Rezy Pahlaviego zostaną wycofane z obiegu do marca przyszłego roku.

PARYŻ. — W piątek w południowofrancuskim departamencie Ardeche w pobliżu miejscowości Barres piorun uderzył w samolot transportowy armii kuwejckiej typu Hercules C-130. Jak stwierdza komunikat policji samolot runął na ziemię. Wszystkie osoby znajdujące się na pokładzie transportowca poniosły śmierć.

Szamir zaproszony do Egiptu

Jak poinformowało radio izraelskie, szef dyplomacji izraelskiej Icchak Szamir otrzymał w niedzielę zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Kairze od egipskiego ministra spraw zagranicznych Kemala Hasana Alego. Według komentatora rozgłośni, zaproszenie Szamira ma na celu przedyskutowanie możliwości przyspieszenia procesu normalizacji stosunków między Kairem a Tel Awiwem. Jak podkreślają obserwatorzy, zaproszenie wystosowano po tym, jak prezydent Sadat wyraził wolę poprawy stosunków między oboma krajami. Stosunki te uległy pogorszeniu po bezprawnym anektowaniu arabskiej części Jerozolimy przez Izrael.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 252 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.58, zajdzie zaś o 19.08.

Imieniny obchodzą:

Maria, Nestor, Radosław

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna 20 st. C. Wiatr słaby, południowo-zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1002,3 hPa, czyli 751,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1905 — Stracenie przez władze carskie Marcina Kasprzaka, działacza SDKPiL.

1920 — Ur. L. Bartelski, poeta, prozaik.

1935 — Wybory do Sejmu w oparciu o narzuconą przez władze sanacyjne ordynację wyborczą.

1380 — Bitwa na Kulikowym Polu, gdzie wojska ruskie pokonały wojska tatarskie.

Taka sobie myśl

Nic nie pokazuje wieku człowieka tak bardzo, jak złe naśladowanie młodej generacji.

Uśmiechnij się

— Ależ, Franku, ci chłopcy wyglądają już na strasznie zmęczonych! Proszę cię, wyłącz telewizor, niech sobie trochę... odpoczną!

Rozwój cywilizacyjny a zdrowie psychiczne

Postęp w żadnej dziedzinie nie dokonuje się bez skutków ubocznych. W epoce w której żyjemy, dynamiczny rozwój społeczno-ekonomiczny wymaga od całych pokoleń znacznego wysiłku adaptacyjnego. Rozwijając miasta, tworząc coraz to nowe ośrodki przemysłowe, doskonaląc systemy łączności i informacji, gwałtownie rozwijając wszystkie dziedziny nauk technicznych, nie zastanawiamy się na ogół, że wszystko to ma także swój negatywny wpływ na zdrowie psychiczne człowieka. Prowadzi do napięć, niepokoju, ciągłego przyspieszenia tempa życia, upośledzenia reakcji. Dochodzą do tego szkodliwości biologiczne związane np. z rozwojem przemysłu, motoryzacji, nasyceniem środowiska naturalnego człowieka syntetycznymi związkami chemicznymi, urazami głowy i wieloma innymi.

Tę ważną problematykę podjęli w swoich pracach naukowcy polscy i czechosłowaccy. Na rozpoczętej wczoraj w Muzeum Historii m. Łodzi — VI Konferencji Naukowej Psychiatrów Polski i Czechosłowacji, której obrady toczyć się będą w tych dniach równolegle w Łodzi i Płocku, dokonane zostanie podsumowanie wieloletnich badań.

W toku obrad szczegółowo omówione zostaną czynniki środowiskowe w kształtowaniu osobowości współczesnej młodzieży, wpływ środowiska pracy, problemy profilaktyki i psychoterapii. Rozwijająca się od szeregu lat skutecznie współpraca specjalistów Polski i Czechosłowacji w dziedzinie psychiatrii stała się bodźcem do dalszego rozwoju wspólnych prac w tej ważnej dziedzinie nauk medycznych. Podpisane zostało np. niedawno porozumienie o współpracy z naukowcami NRD i innych krajów. (er)

Kronika wypadków

6 września — sobota

✱ 0.30. Na ul. Hutora 23 kierowca „Fiata" 3495 IS zasłabł przy kierownicy, zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo. Skutkiem zderzenia kierowca doznał obrażeń głowy i przewieziony został do szpitala. Straty przekraczają 15 tys. zł.

✱ 10.35. Na al. Mickiewicza przy „Centralu" Romuald O. zajechał drogę i zmusił kierowcę autobusu MPK do raptownego hamowania. W autobusie skutkiem tego wypadło z wózka półtoraroczne dziecko, które doznało obrażeń. Opatrzono je w szpitalu.

✱ 11.15. Na skrzyżowaniu ulic Zachodnia — Lutomierska Longin S. lat 66 wbiegł na jezdnię i potrącony został przodem „Fiata". Pieszy z ogólnymi obrażeniami przewieziony został do szpitala.

✱ 13.05. W Konstantynowie na ul. Lutomierskiej Leonard B. jadąc motorowerem upadł na jezdnię doznając urazów głowy. Pomocy udzielono mu w pogotowiu.

✱ 14.15. Na skrzyżowaniu al. Włókniarzy i ul. Obrońców Stalingradu Barbara L. wybiegła na jezdnię zza stojącego samochodu i potrącona została przodem „malucha". Piesza doznała pęknięcia sklepienia czaszki i przebywa w szpitalu.

✱ 19.15. W Zgierzu na ul. Rewolucji 1905 r. kierowca motocykla LDV 9216 Wiesław G. uderzył w tył „Wartburga". Niefortunny kierowca doznał pęknięcia podstawy czaszki.

7 września — niedziela

✱ 11.15. Na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Spornej Wiesław W. lat 25 wybiegł na jezdnię przy czerwonym świetle i potrącony został przodem samochodu osobowego. Pieszy wyszedł z opresji z lekkimi zadrapaniami.

✱ 12.50. W Kazielinie gm. Głowno Halina K. lat 78 weszła na jezdnię bez należytej ostrożności i potrącona została przez „Mercedesa" PLD 7410. Kobieta przewieziona została do szpitala. (kl)

Polska potrzebuje spokoju i pracy

(Dokończenie ze str. 1)

właśnie robotniczym nurcie. Był to protest, skierowany nie przeciwko zasadom socjalizmu, nie przeciwko naszym sojuszom, nie był to protest, skierowany przeciwko przewodniej roli naszej partii, którą ukształtowała historia. Skierowany był przeciwko wypaczeniom, przeciwko błędom w naszej polityce. Dlatego właśnie podstawowa metoda rozwiązywania konfliktów społecznych strajkowego charakteru, był dialog, były rozmowy cierpliwie i wytrwale prowadzone przez naszych towarzyszy. W ich wyniku uzyskiwaliśmy porozumienie w różnych socjalnych, społecznych sprawach, porozumienie z przedstawicielstwami załóg, które w większości strajkujących zakładów przybierały formy komitetów strajkowych. Będziemy dbać o to, aby wszystkie te porozumienia zostały wykonane. Znalezienie politycznego rozwiązania tak ostrego konfliktu społecznego, jest naszym cennym kapitałem, politycznym i moralnym, jest świadectwem wysokiego poczucia odpowiedzialności partii i władzy ludowej za kraj, za przyszłość narodu.

Będziemy z całą konsekwencją siegać do źródeł napięć, będziemy je usuwać, żeby już nigdy więcej nie mogła powstać taka dramatyczna sytuacja. Trzeba jednak widzieć, że walka toczy się nie tylko o odzyskanie zaufania klasy robotniczej, ludzi pracy. Toczy się również ostra walka z przeciwnikiem. My chcemy trudności kraju rozwiązać, zaś antysocjalistyczny przeciwnik chce powstałe konflikty wykorzystać dla celów sprzecznych z tym, do czego dążą i za czym opowiadają się robotnicy. Będziemy zdecydowanie przeciwdziałać przypadkom naruszania porządku, samowoli i rozprzężeniu, szykanowaniu ludzi uczciwych i ofiarnych w pracy dla Polski. Będziemy zdecydowanie bronić sprawy socjalizmu, żywotnych interesów naszego ludowego państwa. Jest to niezwykle dziś ważne zadanie naszej partii, jej frontu ideologicznego, całego naszego aktywu. Jest to w istocie wspólna sprawa wszystkich patriotycznych sił naszego narodu.

Możemy, nawet musimy dziś w naszym kraju o wielu sprawach dyskutować, spierać się, musimy niemało zmieniać. Co do jednego musimy być wszyscy zgodni: Polska potrzebuje spokoju i pracy. Jeśli tego zabraknie, wszystko inne utraci sens i znaczenie.

Przedmiotem szczególnej naszej troski musi być sytuacja ekonomiczna kraju. Była ona i wcześniej bardzo złożona. Strajki, na skutek unieruchomienia znacznej części potencjału ekonomicznego, na skutek nowych zobowiązań w sferze płac i świadczeń, trudności te jeszcze bardziej pogłębiły.

Na pierwszym planie widzieć musimy potrzebę podjęcia szerokich działań na rzecz wykorzystania potencjału produkcyjnego, który jest wielki, nowoczesny, a wykorzystywany ciągle słabo. Trzeba dokonać ogromnego wysiłku, aby wyraźnie poprawić stan zaopatrzenia rynku. Jest to jeden z głównych postulatów naszego społeczeństwa.

Wielkie problemy stoją przed naszym rolnictwem, stanowiącym warsztat pracy milionów rolników i źródło żywności dla narodu. Będziemy dbać o to, żeby funkcjonowała stale opłacalność produkcji rolnej, żeby były mocne gwarancje chłopskiej własności na ziemie, żeby każdy, kto chce gospodarować czuł się pewny swojego stanu posiadania. Powinniśmy sprzyjać wszystkim typom gospodarstw które podnoszą produktywność ziemi, zwiększają efektywność gospodarowania, powinniśmy wspierać socjalistyczne przemiany w naszym rolnictwie.

Wielką sprawą, która nie może uchodzić z pola widzenia, są trudności mieszkaniowe. Mamy słuszny i potrzebny program, ale mamy bardzo złą jego realizację. Jest to jedna ze spraw, która musi być podjęta i to o wiele skuteczniej niż dotychczas.

Partia będzie realizować swoją politykę przede wszystkim poprzez instytucje przedstawicielskie i w oparciu o ich konstytucyjną rolę. Wychodzimy z założenia i powinniśmy to uznać za wytyczną naszej pracy, że demokracja nie jest gestem władzy wobec społeczeństwa, lecz wielką i rosnącą potrzebą socjalizmu. Dlatego zdecydowanie opowiadamy się za pełnym przestrzeganiem konstytucyjnych kompetencji Sejmu, za rozszerzeniem uprawnień rad narodowych, za rzeczywistą odnową związków zawodowych, tak, aby były one w pełni samorządnym i skutecznym obrońcą robotniczych interesów i praw, partnerem wobec administracji. Będziemy dbać o to, by również nowe związki zawodowe rozwijały się tak, jak deklarowali ich organizatorzy, aby przestrzegana była zasada, iż są to organizacje, stojące na gruncie socjalizmu i działające, jako ogniwa socjalistycznej demokracji.

Chcemy, aby każdy patriotycznie myślący obywatel naszego kraju, miał poczucie i miał możność aktywnego uczestnictwa w naszych narodowych sprawach. Pragniemy konsekwentnie kontynuować naszą politykę wyznaniową, wzbogaconą o nowe doświadczenia, dobrze służące naszej ojczyźnie.

Wielkim dorobkiem polityki naszej partii jest międzynarodowa pozycja socjalistycznej Polski. Dziś, w tę noc wrześniową, 41 lat od pamiętnej tragedii, chyląc czoła przed bohaterstwem polskiego żołnierza, przed męstwem i cierpieniem naszego narodu, podkreślić z całą mocą należy, że w latach walki i w latach pokojowego budownictwa, powstała i sprawdziła się linia naszej konsekwentnej, stabilnej polityki zagranicznej, która leży u podstaw suwerennego i pomyślnego bytu naszego narodu. Szczególne w niej miejsce zajmował i zajmować będzie sojusz ze Związkiem Radzieckim, sojusz ten, który przyniósł wyzwolenie Polski, ma wielkie znaczenie dla zagwarantowania naszych sprawiedliwych, nienaruszalnych granic, dla naszego bezpieczeństwa, dla korzystnej współpracy gospodarczej, w tym dla życzliwego, internacjonalistycznego stosunku do naszych dzisiejszych, pilnych, ekonomicznych potrzeb.

Zasługuje na szczególne podkreślenie, że nasi przyjaciele, nasi sojusznicy, w tych minionych, trudnych dniach, odnosili się do naszej sytuacji ze zrozumieniem, z zaufaniem, że znajdziemy dla niej właściwe rozwiązania. Dotyczy to przede wszystkim Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i osobiście towarzysza Leonida Breżniewa. Cenimy sobie wysoko bliską współpracę ze wszystkimi zaprzyjaźnionymi krajami socjalistycznymi, umacniać będziemy nasze godne miejsce w Układzie Warszawskim, w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Będziemy również aktywnie kontynuować, rozwijać i umacniać stosunki z krajami o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych. Chcemy wnosić nadal nasz polski wkład do sprawy pokoju i odprężenia, do konstruktywnej współpracy międzynarodowej.

Podstawowym warunkiem pomyślności naszego kraju, pokonania trudności, które pojawiły się na drodze naszego rozwoju, podstawowym warunkiem porozumienia się z klasą robotniczą, wzmocnienia zaufania społeczeństwa do władzy ludowej jest nasza partia, jej codzienne działanie. Powinniśmy dbać, żeby w całej partii powstawały wzorce tego, co powinno funkcjonować w socjalistycznym społeczeństwie. A więc zgodny z leninowskimi normami demokratyzm w pracy Komitetu Centralnego i wszystkich instancji partyjnych, wysokie wymagania i surowe reagowanie na nieprawidłowości, na naruszenia zasad moralnych, o czym tu dzisiaj mówiono w dyskusji. Dbałość o to, żeby dla każdego członka partii i każdego komunisty, zawsze nadrzędne były sprawy ogółu. Trzeba nam będzie od dziś zadbać o to, aby styl naszej pracy, nasze obyczaje, stały się bardziej proste i naturalne. Dotyczy to zwłaszcza obradowania, dyskutowania, różnych publicznych spotkań. Mniej ceremoniału, a więcej rzeczowości i szczerości przyczyni się do usprawnienia naszego działania, pomoże umacniać więź partii ze społeczeństwem.

Wierni socjalistycznym ideałom, wierni naszej marksistowsko-leninowskiej ideologii, powinniśmy budować autorytet naszej partii skromnością, prostotą, pasją w walce z tym, co złe, z tym, co ludziom dokucza, co obraża ich poczucie sprawiedliwości.

Partia jest adresatem społecznych nadziei na lepsze. Od pracy partii, od jakości jej szeregów, od bojowości naszych towarzyszy zależy pokonanie trudności, z jakimi mamy do czynienia. Zewrzyjmy nasze szeregi. Potrzebne jest nam rozwinięcie wielkiego ruchu umysłowego który pomoże znaleźć odpowiedź na pytania: jak wyjść na szlak pomyślnego rozwoju, jaki program stworzyć, jakie gwarancje ustanowić, żeby nigdy już nie stanąć w obliczu podobnej jak obecna sytuacji.

Wydaje się celowe, podnoszą to niektórzy towarzysze w listach do Komitetu Centralnego, podziela to stanowisko Biuro Polityczne, że powinniśmy na najbliższym posiedzeniu Komitetu Centralnego rozważyć celowość zwołania nadzwyczajnego zjazdu partii. Sytuacja jest nowa, nowe wyrosły przed nami problemy. Partia powinna udzielić odpowiedzi na te sytuację i na te problemy. Odpowiednie założenia, opracowane i zatwierdzone przez Komitet Centralny, mogłyby stać się podstawą powszechnej dyskusji w partii, służyć jej integracji i umocnieniu jej wpływów w całym społeczeństwie.

Nasza partia ma w swoich szeregach różnych ludzi, różnych nie tylko pod względem zawodu, zainteresowań, ale różnych w sensie pokoleniowym. Obok ludzi młodych, mamy jeszcze w naszej partii takich towarzyszy, którzy przeszli całą epopeję walki z burżuazją, o klasowe wyzwolenie mas pracujących, którzy przeszli przez ogień walki z wrogiem na froncie czy w ruchu oporu. Ludzi, którzy dźwigali z ruin nasz kraj ojczysty, budowali nowe życie, przywracali Ziemie Zachodnie Macierzy. Ta jedność starszego i młodszego pokolenia w naszej partii, jest wielkim źródłem jej siły. O tę jedność powinniśmy zawsze dbać.

Jestem głęboko przekonany, że przyjdzie taki czas, kiedy znowu w powszechnej skali robotnicy będą mówić o Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — nasza partia, nie tylko dlatego, że prowadzi naród po socjalistycznym szlaku rozwoju, ale także dlatego że swoją przewodnią misję realizuje takimi metodami które zbliżają ją do społeczeństwa, które budują zaufanie, budują jej autorytet.

Podwyższenie ceny skupu trzody chlewnej

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w biurze rzecznika prasowego rządu, premier Józef Pińkowski podpisał 5 września uchwałę Rady Ministrów w sprawie podwyższenia cen skupu trzody chlewnej. Postanowienia uchwały polepszające opłacalność chowu trzody chlewnej wchodzą w życie od dnia 6 września 1980 roku. Powyższe decyzje, zgodnie z którymi producenci rolni otrzymywać będą w skupie o 5 zł więcej za 1 kg wagi żywej netto trzody mięsno-słoninowej, a przy sprzedaży trzody bekonowej o 6,50 zł więcej za 1 kg, niż przy dotychczas obowiązujących cenach, podjęto w celu zwiększenia zainteresowania u rolników rozwojem chowu i zahamowania odnotowywanych w tej, jakże ważnej gospodarczo, gałęzi produkcji zwierzęcej tendencji spadkowych. Nikogo nie trzeba zapewne przekonywać, że powiększanie produkcji zwierzęcej jest jedyną skuteczną drogą do polepszenia zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory.

5 września prezes Rady Ministrów podpisał też uchwałę w sprawie utrzymania prawa do ekwiwalentu za rezygnację z przysługujących rolnikowi uprawnień do zakupu pasz treściwych. W myśl obowiązujących w tym zakresie przepisów za każde niewykupione a przysługujące 100 kg paszy treściwej wypłaca się rolnikowi 300 zł. Jest to dodatkowy bodziec zachęcający indywidualnych producentów rolnych do rozwijania chowu trzody drogą lepszego gospodarowania paszami z własnych zasobów.

Dalszy ciąg debaty sejmowej

(O M Ó W I E N I E)

Pos. Janina Szczepańska (ZSL). Nawiązując do swych doświadczeń z pracy poselskiej wskazała na sukcesywne nawarstwianie się w ostatnich latach kłopotów ludzi pracy robotników i rolników, na rozbieżności między władzą a społeczeństwem. Wielokrotnie podnosiłam — przypomniała — problem braku węgla dla mieszkańców wsi oraz niedostatecznego zaopatrzenia w środki produkcji. W niektórych kręgach i instytucjach spotykałam się z brakiem życzliwości do tych spraw. Padają zarzuty, że rolnicy nie potrafią zaspokoić potrzeb żywnościowych naszego społeczeństwa. Nie zawsze jednak dostrzega się, że w swej pracy natrafiają na tak liczne przeszkody, a także to, że obecnie ok. 1/3 właścicieli gospodarstw indywidualnych wkroczyła w wiek emerytalny. Rolnictwo jest jedną z najważniejszych dziedzin naszej gospodarki, ale prawda ta nie zawsze znajdowała odbicie w konsekwentnej realizacji pomocy dla tego działu. Nie wykonywane były w pełni zaplanowane a szczupłe przecież, dostawy nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych. Niekonsekwentnie stosowano w praktyce zasadę przekazywania ziemi w ręce najlepszych użytkowników. Trzeba zaś uczynić wszystko, by więcej gruntów, a zwłaszcza rozdrobnione areały przeznaczać na powiększenie gospodarstw indywidualnych, na stworzenie im lepszych warunków do wydajniejszej produkcji.

Trzeba także głęboko przemyśleć i podjąć niezbędne przedsięwzięcia, aby wróciło pełne zaangażowanie samorządu, który ponownie powinien się poczuć współgospodarzem wsi, współodpowiedzialnym za pomnażanie jej dorobku.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek **Andrzej Werblan (PZPR).**

Pos. Ryszard Reiff (bezp. „Pax"). W naszym życiu politycznym — powiedział — zabrakło do dziś jasnej i niedwuznacznej wykładni podstawowego elementu roszczeń ruchu strajkowego. Chodzi o stosunek do nowych związków zawodowych.

Nie wolno tej sprawy odkładać, bowiem w grę wchodzi rzecz najważniejsza, jaką jest pokój społeczny w Polsce, podstawowe imponderabilia naszej stabilności politycznej, rzeczywista wola obrony — i po jednej i po drugiej stronie — całego dorobku Polski Ludowej. Musimy uruchomić pracę robotników jako pracę współodpowiedzialności, a nie tylko wykonywanie określonych poleceń. To wszystko bowiem co się stało, a co tak drogo kosztowało, może się okazać ogromnym skarbem, który można spożytkować w imię dalszego rozwoju Polski socjalistycznej.

Nie może być wątpliwości, że stoimy w obliczu konieczności wyrzeczeń. Państwo nie da sobie rady, jeśli nie będzie miało sojusznika w organizacji robotników rozumujących tymi samymi kategoriami.

Przechodząc następnie do spraw gospodarczych poruszonych w expose premiera pos. Reiff podkreślił zasadnicze znaczenie zawartego w nim priorytetu celów społecznych i przyznania tym celom funkcji kreatorskich całego planu gospodarczego.

Mówiąc o stosunkach między państwem a Kościołem poseł stwierdził, że dla umocnienia wiarygodności dokonujących się przemian konieczne jest poszerzenie społecznej bazy rządzenia, która powinna objąć wszystkich obywateli, niezależnie od ich światopoglądu, stojących na gruncie nakazów współczesnej polskiej racji stanu. Kryteria moralne i zawodowe powinny być podstawowymi przesłankami awansu obywateli w życiu publicznym.

Przed udzieleniem głosu następnemu mówcy prowadzący obrady wicemarszałek Andrzej Werblan poinformował Izbę o chorobie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Pos. Jerzy Zygmanowski (PZPR) dzieląc się osobistymi refleksjami i przemyśleniami z okresu strajku załóg robotniczych na Wybrzeżu powiedział: uczestniczyłem w czasie dni strajkowych w bezpośrednich rozmowach z pracownikami kierowanego przeze mnie Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu. Były to rozmowy niełatwe, twarde, nieraz poddane naciskowi emocji i nastrojów zrodzonych na gruncie gorzkich i bolesnych faktów. Rozmawialiśmy o sprawach prostych i złożonych. Wyniosłem z tych rozmów wielką dozę nauki i szacunku dla ludzi pracy.

Rodzi się pytanie: dlaczego nasi wyborcy w tak ostrej formie wyrazili swój protest? Jest w tym także — powiedział mówca — moja, jako posła odpowiedzialność i ja, jako członek partii i poseł, nie uchylam się od tej odpowiedzialności, wynikającej z powierzonego poselskiego mandatu.

Żaden poseł nie może się od tego uchylić, kiedy staje twarzą w twarz na spotkaniu ze swymi wyborcami. Ale chcę, aby posłowie byli rzeczywistymi współtwórcami Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego rozwoju kraju, aby nie odnoszono wrażenia, że Sejm tylko formalnie przyjmuje i zatwierdza ten plan przez jego przegłosowanie.

Omawiając problemy odbudowy zaufania poseł podkreślił, że ogromną rolę ma tu do spełnienia Sejm.

Uczyńmy wszystko — powiedział — aby przez osobiste przykładne i rzetelne wykonywanie obowiązków mandatowych i pełne egzekwowanie poselskich uprawnień zapewnić wysoki i autentyczny autorytet naszej władzy przedstawicielskiej, jaką jest Sejm, bo jest to dzisiaj sprawa całej naszej Rzeczypospolitej.

Pos. Zbigniew Kledecki (SD) nawiązując do wysuniętych przez załogi robotnicze postulatów dotyczących służby zdrowia stwierdził, iż Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej VI i VII kadencji Sejmu wystosowała pod adresem rządu 121 dezyderatów i przedstawiła 17 opinii. Dotyczyły one między innymi inwestycji, zaopatrzenia w leki, zwiększenia stawek na leczenie, przedłużonych płatnych urlopów macierzyńskich, zmiany taryfikatora płac itd. Niestety, poza „okrągłymi" odpowiedziami resortów, właściwie nie spowodowały one większych zmian na korzyść.

Dorobek służby zdrowia w Polsce Ludowej jest bezsporny. Wyraża się on m. in. zniknięciem niektórych chorób zakaźnych, zmniejszeniem zachorowalności na niektóre choroby zawodowe, poprawą ogólnego stanu sanitarnego. Osiągnięcia te — stwierdził mówca — są jednak na obecnym etapie już niewystarczające.

Poseł skrytykował obniżanie nakładów na inwestycje w służbie zdrowia, które w 1960 r. stanowiły 2 proc. ogółu inwestycji w Polsce, zaś w roku 1978 — 1,2 proc. Prowadzi to do zmniejszania z roku na rok liczby oddawanych łóżek (w 1975 r. oddano ich ponad 4,5 tys., a w 1978 roku — 2 tys.), zagęszczenia i złych warunków bytowania chorych w szpitalach. Poważne skutki lecznicze, ekonomiczne i społeczne powoduje brak wielu leków, w tym również — leków podstawowych, a także narzędzi chirurgicznych oraz odciąganie lekarzy od łóżek szpitalnych i sadzanie ich za biurkami.

Mówca dał wyraz zadowoleniu, iż Najwyższa Izba Kontroli będzie znowu organem kontrolnym Sejmu i będzie skuteczniej przeprowadzać analizę działalności poszczególnych działów administracji i gospodarki. Polskę Ludową stać na to, aby w dziedzinie ochrony zdrowia zajmowała przodujące miejsce wśród wszystkich państw europejskich — stwierdził poseł Kledecki.

Do wyrażanych w trakcie poselskiej debaty opinii na temat przyczyn zaistniałego kryzysu oraz dróg jego przezwyciężenia nawiązał w swym wystąpieniu **pos. Sylwester Zawadzki (PZPR).** Wyraził on pogląd, że nie można dokonać pełnej charakterystyki tych wydarzeń, wniknąć w ich istotę bez zrozumienia tego faktu, iż zwłaszcza w drugiej połowie lat siedemdziesiątych nasilił się w szczególnej skali stopień biurokratycznych wypaczeń. Znalazło to swój szczególny wyraz w daleko idącej centralizacji systemu planowania i zarządzania, doprowadziło do znieczulenia i ubezwłasnowolnienia administracji do paternalistycznego jej stosunku wobec samorządu, do braku troski o codzienne, żywotne sprawy ludzi pracy. Istotą konfliktu — podkreślił poseł — jest to, że był on skierowany właśnie przeciwko takim wypaczeniom. Był to przy tym — co należy zaakcentować — ruch demokratyczny, a nie antysocjalistyczny. Takie określenie istoty konfliktu — powiedział dalej mówca — jest niezwykle ważne dla podjęcia skutecznych rozwiązań na przyszłość. Mówiąc o prawie do strajków poseł stwierdził, że zapewnia ono niezwykle silną gwarancję praw pracowniczych ale musi być jednocześnie traktowane jako ostateczność.

Zmiany w mechanizmie społeczno-politycznym — dodał — muszą dotyczyć całego systemu demokracji socjalistycznej. Nie można przy tym zagubić pozytywnych doświadczeń Sejmu, doświadczeń ustawodawczych, nagromadzonych w toku prac komisji sejmowych czy nad powoływaniem ostatnio sądownictwa administracyjnego. W działalności ustawodawczej Sejm musi zwrócić baczniejszą uwagę na wcześniejsze publikowanie projektów ustaw a także sięgać w swej działalności do opinii ekspertów. Zasadniczą zmianę w funkcjonowaniu najwyższego organu ustawodawczego wprowadzi — podkreślił mówca — fakt podporządkowania Sejmowi Najwyższej Izby Kontroli. Umocni to kontrolne funkcje Sejmu.

Nawiązując do ostatnich wydarzeń na Wybrzeżu, **pos. Romuald Bukowski (bezp.)** — plastyk z Gdyni — stwierdził, że nie można ich zrozumieć i odczuć bez dotknięcia tego z bliska: tak też mówili wszyscy ci, którzy przebywali w owych 18 dniach na Wybrzeżu. Poseł przedstawił atmosferę owych dni, które — jak stwierdził — przejdą do historii. Podkreślił zwłaszcza wzajemną życzliwość, poczucie odpowiedzialności za losy kraju, za efekt trudnych negocjacji. Dni te dowiodły — stwierdził mówca — że klasa robotnicza w naszym kraju jest dojrzałą awangardą narodu. W dokonywanym obecnie rozrachunku należy też widzieć element nowych wartości, nowej etyki, nowego sposobu bycia wszystkich ludzi pracy — których potencjalne możliwości w wielu zakładach i fabrykach były wykorzystywane w nikłym zaledwie procencie. Jestem przeświadczony — powiedział — że już od dziś, od jutra cały naród weźmie się dzielnie do pracy, będąc usatysfakcjonowanym we wszystkich dziedzinach, które dotychczas nie dostarczały mu radości. Jest to wartość nadrzędna, której rangi nigdy nie można przecenić.

Poseł podkreślił, że na wysokości zadania stanęło w trudnych dniach kierownictwo partyjne i administracyjne woj. gdańskiego. To przykład, że społeczeństwo nasze może zjednoczyć się, wzajemnie wspierać i rozumieć w trudnych dniach próby. Zapoczątkowana na Wybrzeżu odnowa obejmuje cały kraj.

Mówca poinformował, że ZG ZPAP w imieniu 12-tysięcznego środowiska artystów plastyków zredagował list solidarnościowy, w którym podziękował uczestnikom ruchu odnowy, klasie robotniczej — za podjęcie dzieła naprawy Rzeczypospolitej.

W dyskusji, którą ogarnięty jest kraj — powiedział **pos. Józef Krotiuk (ZSL)** — różne są tony, ale budujący jest fakt, że społeczeństwo wiejskie chce spokoju, ładu i oczekuje takich warunków które zapewniłyby ojczyźnie harmonijny rozwój; by naszą gospodarkę cechowała równowaga, a życia społecznego nie zakłócały deformacje. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że o realizacji takich celów w dużym stopniu decydować będzie sytuacja w rolnictwie.

W realizacji polityki rolnej nastąpiło jednak wiele zakłóceń przy czym sprawą o najwyższym znaczeniu jest umacnianie zaufania rolników do możliwości rozwijania swoich warsztatów produkcyjnych. Trzeba więc zerwać z praktyką tzw. stref wpływów poszczególnych form własności, z niezrozumiałym wręcz z politycznego, społecznego i ekonomicznego punktu widzenia ograniczaniem przepływu ziemi w dobre, sprawdzone ręce.

Nawiązując do problemów kosztów produkcji w rolnictwie, mówca wskazał, że wiele jest do poprawienia w dziedzinie poziomu i wewnętrznych proporcji kosztów cen środków produkcji.

Wiele miejsca w swoim wystąpieniu poseł poświęcił sprawom prawidłowego rozwoju samorządu wiejskiego, którego działanie w ostatnich latach uległo znacznemu osłabieniu. Przyczyną tego — wskazał — była m.in. nadmierna ilość dyrektywnych wskaźników i zaleceń nie pozostawiających prawie żadnego marginesu dla inicjatywy tych organizacji. Tymczasem muszą one w znacznie większym stopniu współdecydować m.in. o kierunkach zagospodarowania ziemi, rozdziale deficytowych środków produkcji, zakresie i kierunkach kontraktacji, skali świadczenia usług produkcyjnych i bytowych na wsi. Trzeba też powrócić nie tylko w statutach, ale i w codziennej praktyce do przestrzegania demokratycznych zasad wyboru rad i zarządów spółdzielni.

Pos. Urszula Plażewska (PZPR) podkreślając, iż reprezentuje społeczeństwo woj. łódzkiego, w tym również łódzkie włókniarki, które z ogromną ulgą przyjęły zakończenie strajków i podjęcie normalnej pracy, stwierdziła, że wielokrotnie społeczeństwo i jego reprezentanci zwracali uwagę na potrzebę usprawnienia systemu zarządzania i kierowania gospodarką, niedopuszczania do marnotrawstwa czasu pracy, ludzkiego wysiłku i energii. Domagali się większej odpowiedzialności ludzi na różnych stanowiskach.

Wiele trudnych spraw narastało w ostatnich latach. Jedną z nich było zaopatrzenie rynku. Zakłócenia w tym zakresie doprowadzały do napięć, do pogorszenia społecznej atmosfery.

Posłanka zwróciła także uwagę na zbieżność postulatów stawianych przez strajkujące załogi ze zgłaszanymi na VIII Zjeździe partii. Dotyczy to np. podwyższenia emerytur i rent starego portfela, podniesienia płac ludziom niżej zarabiającym, pomocy dla młodych małżeństw itp.

Omawiając problem organizacji związków zawodowych posłanka podkreśliła, że dostrzegając jego słabości, zwykła ludzka uczciwość nakazuje doceniać to co zrobiły one dla ludzi pracy. Chodzi tu m in. o przedłużenie urlopów macierzyńskich, zrównanie zasiłków chorobowych pracowników fizycznych i umysłowych, utworzenie funduszu alimentacyjnego, rozwój oddziałów pracy chronionej i placówek opiekuńczych. Wielu jednak spraw nie rozwiązano, nie tylko z winy związków zawodowych. Posłanka podkreśliła, że potrzebne jest więc jak najszybsze przedstawienie społeczeństwu ustawy o związkach zawodowych, takiej, która sprzyjałaby jedności klasy robotniczej. Nie sprawa nazwy, ale zakres działalności, konsekwencja w realizacji postulatów ludzi pracy, wybór właściwych form i metod działania oraz ludzi, którzy zechcą poświęcić się tej trudnej i odpowiedzialnej działalności, stanowi o sile związków zawodowych.

Podkreślając ścisły związek między programem rządu a warunkami jego codziennej realizacji, posłanka stwierdziła, że po ciężkich dniach doświadczeń naszym obowiązkiem, a nie tylko hasłem, powinna stać się rzetelna praca. Rząd musi mieć natomiast pełną znajomość sytuacji i potrzeb ludzi, liczyć się z możliwościami, a o stanie gospodarki szczerze i otwarcie informować naród.

Nawiązując do części programu rządu dotyczącego płac, posłanka podkreśliła, że dotyczy on wszystkich grup zawodowych, zarówno załóg, które strajkowały, jak i tych które nie przerwały pracy. Jednakże wszystkie decyzje w tej sprawie wymagają wypracowania dodatkowych środków.

Mówiąc o atmosferze panującej wśród załóg Łodzi, posłanka zwróciła uwagę, że z uznaniem spotykają się dziś zarówno decyzje w sprawach gospodarczych, jak i działania na rzecz ugruntowania zasad sprawiedliwości społecznej.

Pos. Jerzy Jóźwiak (SD) nawiązując do ostatnich wydarzeń i porozumień zawartych pomiędzy komitetami strajkowymi a rządowymi komisjami stwierdził, iż na najwyższe uznanie zasługuje fakt, że za podstawę rozwiązania nabrzmiałego i powstałego konfliktu władze uznały płaszczyznę dialogu i porozumienia. Był to rzeczywisty akt odwagi, był to akt rozsądku. Przyjęta formuła porozumienia kosztuje nas wiele w sferze i płaszczyźnie społecznej, politycznej, a także ekonomicznej. Mówimy dziś wiele o problemach politycznych i społecznych, o demokracji socjalistycznej. Mają one olbrzymie znaczenie dla ludzi, dla naszej gospodarki.

Zapewnione zostały w tych umowach przez rząd gwarancje ekonomiczne i socjalne. Wywołały one jednak — po ich ogłoszeniu — wątpliwości co do realności. Chodzi dziś o to, aby w naszych działaniach nie wyolbrzymiać tych wątpliwości, a także i o to, aby przekształcać i zmieniać je w wiarę. Wielka jest w tej mierze skala wspólnych działań, których różne aspekty wykazuje dzisiejsza uczciwa i rzetelna wymiana poglądów.

Potrzeba działania i jedności na wszystkich szczeblach władzy i wszelkiej zorganizowanej pracy jest najwyższym nakazem i towarzyszyć jej musi spokojna i wydajna praca oraz konsekwencja w realizowaniu tego, co powiedziane zostało ostatnio przez obydwie strony i czego oczekuje cały naród.

Cały nasz kraj przeżywa głęboki kryzys społeczny i gospodarczy — powiedział **pos. Jan Kubit (PZPR).** Równie ostro zarysował się kryzys polityczny w stosunkach władza — społeczeństwo. Najbardziej bolesna dla naszego narodu jest cykliczność występowania tego rodzaju zjawisk kryzysowych, o takim samym podłożu, zjawisk którym nie potrafiono w porę zapobiec.

Do wystąpienia dzisiejszego zostałem zobowiązany przez swoją załogę, pracowników Elbląskiego Kombinatu Budowlanego. Byłem w środku wydarzeń przez cały czas trwania strajku i w każdym z tych 14 dni musiałem przed załogą zdawać egzamin. Mam więc moralne prawo do zabierania głosu w sprawach ważnych dla kraju, dla społeczeństwa i dla Sejmu.

Poddaliśmy analizie wszystkie postulaty zgłoszone przez załogę. Ogromna ich większość dotyczyła kompetencji władz centralnych i dlatego tylko z zespołami rządowymi można je było omawiać. Dlaczego tak było i czy tak być musi? Poseł poddał ostrej krytyce nadmierną centralizację i biurokrację. Sytuacja dyrektora zakładu jest taka, powiedział — że ma związane ręce i nogi, a musi skakać wzwyż. Najwyższa więc pora zdecydowanie rozszerzyć kompetencje i autonomię przedsiębiorstw, a także uruchomić spójne systemy ekonomiczno-finansowe. Dzięki temu podstawowe problemy socjalne i płacowe można będzie rozwiązywać w przedsiębiorstwie na zasadach samorządności, gospodarności i współodpowiedzialności. Proponuję zatem, by Sejm rozpatrywał równolegle trzy projekty ustaw: o związkach zawodowych, o samorządzie robotniczym i o przedsiębiorstwie, a być może także projekt ustawy o planowaniu.

Dlaczego budowlani znaleźli się tym razem w pierwszym szeregu strajkujących? Po pierwsze, budowlani nie chcą być więcej opluwani za nie swoje grzechy. Po drugie — domagają się stworzenia im wreszcie warunków pełnej realizacji zadań w budownictwie mieszkaniowym.

Edmund Męclewski (bezp.) Na wstępie swego wystąpienia poseł poruszył problem konieczności pełnego i rzetelnego informowania społeczeństwa. Nie można budować władzy — podkreślił poseł — na nieufności do społeczeństwa. Ta nieufność może zresztą zrodzić sprzężenie zwrotne, nieufność społeczeństwa do władzy.

W ostatecznym rachunku to społeczeństwo, naród musi dźwigać na swoich barkach brzemię dnia powszedniego, naprawiać skutki błędów. Trzeba z nim podzielić odpowiedzialność za losy państwa.

Sejm — stwierdził dalej mówca — może liczyć na patriotyczną klasę robotniczą, tak jak ta klasa może liczyć na Sejm. Miejmy odwagę mówić narodowi także prawdę trudną, a jest ona taka, że teraz nie pora na zgłaszanie nowych żądań, na licytowanie się, tak jak nie pora na nowe żądania. Potrzebny nam spokój. Rząd musi otrzymać szansę od narodu, bo inaczej możemy pójść w kierunku najgorszym z możliwych.

Ogromne rezerwy energii społecznej — stwierdził mówca — wyrastające ze świadomości historycznej, narodowej, z patriotyzmu, z poczucia współodpowiedzialności i woli tworzenia stanowią największe bogactwo narodu.

Ciężar wykonania zobowiązań, jakie władza w dialogu z klasą robotniczą wzięła na siebie, jest ogromny. Tylko jawność życia publicznego, decyzji ważących dla narodu, umożliwi ponoszenie współodpowiedzialności za jego sprawy. Drogę wyjścia — stwierdził mówca — widzę we wspólnym marszu.

Pos. Gustaw Holoubek (bezp.) powiedział że treść manifestacji klasy robotniczej, jej sens i oczywistość są tak proste, jak proste są ludzkie prawa do nieskrępowanego stanowienia o własnym losie, prawa do walki o coraz lepszą egzystencję. Jest chyba rzeczą całkowicie zrozumiałą, że kontrola wykonania zawartej umowy będzie także obowiązkiem Sejmu PRL.

Skąd zebrało się w narodzie tyle rozgoryczeń i rozczarowań, tyle bólu i buntu? Klasa robotnicza żądała przede wszystkim gwarancji, na tle braku wiary w dotrzymanie słowa.

W dalszej części poseł zatrzymał się na sprawach funkcjonowania propagandy poddając ją krytyce. Zwłaszcza w ostatnim okresie naszej rzeczywistości — powiedział — czyniono wszystko, aby odebrać narodowi umiejętność rozróżniania wartości, dzielenia ich na dobre i złe, piękne i szpetne, pożyteczne i szkodliwe.

Poseł zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko, jakim jest często w praktyce brak zaufania do wiedzy i odpowiedzialności człowieka pracy. W tym mówca dostrzega źródło szukania ekwiwalentów w miejsce prawdziwych wartości, zastępowania pracy układami personalnymi.

W końcowej części wystąpienia poseł mówił o potrzebie wzajemnego szacunku i miłości między ludźmi, a więc tych wartości, które nasz naród przekształcają, o potrzebie prawości i solidarności, spokoju i pracy.

Nikt dzisiaj w Polsce — powiedział **poseł Mieczysław Rakowski (PZPR)** — nie ma i nie może mieć cudownego leku, za pomocą którego istniejący obecnie kryzys gospodarczy i polityczny można natychmiast, jutro albo pojutrze, całkowicie usunąć i stworzyć erę powszechnej szczęśliwości. Taka jest prawda — i powinniśmy ją wszyscy szerzyć.

Uważam — podkreślił mówca — że dziś najważniejszym obowiązkiem wszystkich patriotów polskich, od komunistów do katolików, jest działanie na rzecz umocnienia nadrzędnej wartości, państwa polskiego, jego suwerenności i niepodległości. Aby przejść przez obecny głęboki kryzys potrzebujemy państwa silnego, sprawnego, dobrze zorganizowanego. To jest nakaz chwili! Musi to być państwo demokratyczne, wspierane rzeczywistą, a nie wymuszoną akceptacją mas — i to nie tylko klasy robotniczej, lecz również otiarnie pracujących rolników polskich i inteligencji. Obywatele tego państwa muszą wszyscy zrozumieć, że istnieją granice ustępstw gospodarczych i politycznych; państwo nie może bez końca ustępować pod naporem żądań ekonomicznych, nawet uzasadnionych; nie może czynić także nieustannych sukcesji politycznych. Rząd musi zmienić — stwierdził w zakończeniu mówca — styl swego działania, zrozumieć, że służy narodowi. Ale najlepszy nawet rząd, najlepsza nawet polityka, nie przetrwają, jeśli społeczeństwo, ciągłe wiecowanie, stawianie nowych żądań — uzna za trwały styl bycia. Również w socjalizmie liberum veto nie może być propozycją na życie.

Z prac Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

czeń z funduszu — z 1.400 złotych na 2.000 zł, miesięcznie. Jednocześnie ulega podwyższeniu górna granica świadczeń z 500 do 1.000 złotych miesięcznie; wysokość świadczeń będzie zależeć od dochodu przypadającego na osobę. I tak, przy dochodzie nie przekraczającym 1.600 złotych miesięcznie świadczenie alimentacyjne wynosić będzie 1.000 złotych na osobę uprawnioną, zaś przy dochodzie w granicach od 1.600 do 2.000 — 800 złotych. Rozwiązanie takie podyktowane zostało koniecznością skierowania większych środków z funduszu alimentacyjnego do rodzin najbardziej potrzebujących.

W kolejnym punkcie Rada Ministrów rozpatrzyła i przyjęła propozycje rozszerzenia uprawnień władz terenowych przedstawione przez Komisję Planowania. Dokumenty, przygotowane we współpracy z resortami, były konsultowane z przedstawicielami władz wojewódzkich. Intencją i myślą przewodnią propozycji jest zwiększenie uprawnień i samodzielności terenowych organów administracji państwowej oraz poprawa stylu zarządzania i kierowania gospodarką terenową. W przekonaniu rządu, przyjęte rozwiązania służyć będą lepszemu wykorzystywaniu rezerw i możliwości lokalnych dla rozwoju gospodarki, bliższemu wiązaniu interesów terenu z potrzebami państwa oraz obniżeniu społecznych kosztów działalności gospodarczej.

Podstawowym założeniem powziętych decyzji jest rozszerzenie obszaru gospodarki planowanej i zarządzanej przez władze w terenie.

W gestii władz terenowych znajdą się w zasadzie całe kompleksy gospodarcze, mające bezpośredni związek z rozwojem danego terenu i zaspokajaniem potrzeb społecznych, w takich zwłaszcza dziedzinach, jak: rolnictwo wraz z instytucjami jego obsługi, gospodarką komunalną i mieszkaniową, urządzenia socjalne i kulturalne, oświata i ochrona zdrowia. Przenosi się wiele dawnych i nowych uprawnień ze szczebla centralnego na terenowy. Równocześnie działalność władz terenowych obejmie w stopniu większym niż dotychczas handel detaliczny, gastronomię, usługi, budownictwo realizujące zadania z planu terenowego i inne, o znaczeniu lokalnym, przemysł terenowy zarówno państwowy jak i spółdzielczy, oraz zarząd wszystkimi drogami poza drogami o znaczeniu ogólnopaństwowym. Istotne znaczenie będzie mieć rozszerzenie zakresu zadań władz trenowych i ich samodzielności, zarówno w sferze ekonomiczno - finansowej, jak i koordynacyjnej.

Oczekuje się, że w warunkach rozszerzenia uprawnień władz terenowych lokalne zasoby materialne i aktywność społeczna mieszkańców będą racjonalniej spożytkowane, co będzie sprzyjać ogólnej poprawie efektywności gospodarowania. Rada Ministrów zobowiązała zainteresowane resorty, instytucje centralne oraz władze wojewódzkie do podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych, aby wdrażanie zmian można było rozpocząć od początku przyszłego roku.

Postanowienia rządu o kierunkach rozszerzenia uprawnień, wzmocnieniu samodzielności i — co się z tym wiąże — odpowiedzialności władzy terenowej za rozwój gospodarczy regionu, są oparte na wytycznych uchwały VIII Zjazdu PZPR i stanowią ważny etap zmian w systemie planowania i zarządzania.

W następnym punkcie porządku dziennego Rada Ministrów rozpatrzyła informację o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych. Stwierdzono, że w okresie styczeń — sierpień, przemysł uspołeczniony wykonał roczny plan produkcji własnej i usług w 66,1 proc., tj. o 0,5 punktu mniej niż wynikałoby to z upływu czasu. Wpłynęły na to straty poniesione w sierpniu w wyniku strajków i przestojów w pracy, osłabienia intensywności produkcji i zakłócenia powiązań zaopatrzeniowo-kooperacyjnych. W sierpniu wykonanie zadań rocznych wynosiło w przemyśle tylko 7,3 proc., w budownictwie 7,9 proc., a w transporcie — 7,4 proc. Łączna wielkość strat poniesionych przez gospodarkę narodową w sierpniu wyniosła według wstępnych obliczeń około 30 mld złotych, nie licząc strat poniesionych w handlu zagranicznym.

W zaistniałej sytuacji Rada Ministrów uznała za niezbędne podjęcie energicznych działań dla odrobienia zaległości produkcyjnych. Jest to absolutnie konieczne, aby sprostać potrzebom handlu wewnętrznego i eksportu oraz należycie zaopatrzyć gospodarkę pod względem materiałowo-technicznym. Ministrowie dokonają w podległych sobie resortach oceny sytuacji i na tej podstawie skorygują bilanse i plany operatywne na IV kwartał. Za szczególnie ważne uznano dokonanie korekty bilansu węgla; chodzi przede wszystkim o pełne wykonanie dostaw węgla dla ludności, powiększonych przez rząd o 900 tys. ton. Podjęte też będą prace dla zintensyfikowania dostaw zaopatrzeniowych z importu.

W świetle dokonywanych podwyżek płac, niektórych emerytur i rent, zasiłków rodzinnych i świadczeń z funduszu alimentacyjnego — zadaniem kluczowym jest zmniejszenie luki zaopatrzeniowej na rynku wewnętrznym. W realizacji tego zadania wezmą udział wszystkie bez wyjątku działy gospodarki, resorty i przedsiębiorstwa. Doniosłego znaczenia nabiera należyte zagospodarowanie i racjonalne przetworzenie płodów rolnych z tegorocznych zbiorów. Przemysł dokona zmian w strukturze produkcji na korzyść rynku. Zbadane zostaną możliwości wykorzystania do zwiększenia produkcji towarów na rynek mocy produkcyjnych przemysłu, które dotychczas nastawione były na wytwarzanie dóbr inwestycyjnych. Odpowiednie prace już rozpoczęto.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

JAKOŚĆ MENTALNOŚCI...

W sierpniu spółdzielczość mieszkaniowa odebrała od budowlanych 22 tysiące metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej (średnia powierzchnia nowego mieszkania wynosi 50 metrów kwadratowych). Stanowi to zaledwie 6 proc. planu rocznego. Odebrano tak mało nie tylko dlatego, że jak do tej pory wybudowano w Łodzi niewiele, ale przede wszystkim dlatego, że nie wszystko z tego co wzniesiono nadaje się do natychmiastowego zamieszkania. Od pewnego czasu bowiem spółdzielczość mieszkaniowa próbuje stosować kryteria jakościowe — nienowe, na pewno znane, ale do tej pory nie zawsze egzekwowane. Chodzi więc o nieuleganie naciskom — nie tylko zresztą budowlanych i przyjmowanie wyłącznie mieszkań wykonanych poprawnie.

W rezultacie mieszkań odbiera się mniej. **Znajdujemy się w trudnym i dla spółdzielczości i dla budowlanych okresie zmiany poglądów na jakość.** Okres ten trudniejszy jest oczywiście dla budowlanych, przeżywających ogromne kłopoty różnego typu, na czoło których się wysuwa brak materiałów wyrywanych dysponentom w zmniejszonych ilościach prawie z gardła. Na to jeszcze nakłada się sposób myślenia, obowiązująca w większym czy mniejszym stopniu przez trzydzieści lat mentalność: wiadomo było, że zawsze jakoś to będzie. Że budynek prędzej czy później, często wcześniej niż należałoby, zostanie odebrany. Sama wprawdzie słyszałam wypowiedzi budowlanych, których sens brzmiał mniej więcej tak: — **dobrze, że spółdzielczość nie odbiera, my byśmy też takiej roboty nie odebrali — niemniej, na pewno nie zmieni się w ciągu kilku tygodni to, co nawarstwiało się latami, co tworzyło warunki, w których wychowało się pokolenie budowlanych — trzydziestolatków.**

Ostry odbiór nie zmienił niczego w jego organizacji. Odbiera komisja składająca się z fachowców poszczególnych branż, na jej czele stoi użytkownik główny, czyli kierownik osiedla. Ten, który spija najwięcej goryczy z chwilą, kiedy osiedle okazuje się usterkowe. Jest więc instytucjonalnie zainteresowany tym, by mieszkania były jakościowo poprawne.

Czy spółdzielczość zamierza wrócić do stosowanych ongiś form typu odbiory lokatorskie, kiedy to lokatorzy w określonym dniu oglądali swoje mieszkanie pod kątem wyszukiwania usterek? Nie każdy lokator musi być fachowcem znającym się na wszystkim, czy nie lepiej zawierzyć fachowcowi który wie lepiej?

Spółdzielczość rozpatruje taką ewentualność. Pragnie przede wszystkim umożliwić lokatorom obejrzenie mieszkania zanim zostanie definitywnie wykończone. Lokator może sobie na przykład nie życzyć wykładziny proponowanej przez budowlanych, albowiem ma swoją — lepszą. Chodzi także w ogóle o umożliwienie obejrzenia mieszkania niekoniecznie drogą korumpowania stróża na budowie.

Są jednak niedogodności w mieszkaniach, które wychodzą dopiero w trakcie użytkowania. W niezłym bloku nr 7 — pierwszym oddanym na Chojnach-Zatorzu — wyszły błędy instalacyjne w kuchniach i łazienkach. W następnych blokach, nr 5 i 6 — instalacje zmontowano w myśl sugestii mieszkańców bloku nr 7.

Spółdzielczość ponadto postanowiła układać wykładziny dywanowe w mieszkaniach dopiero po przejściu komisji i brygad usuwających usterki. Chodzi o nieniszczenie drogich i trudno dostępnych wykładzin. Skoro poruszyliśmy ten temat, dodajmy, że wykładzin dobrych i tanich — brak. Budowlani dysponują droższymi wykładzinami, za które inwestor nie chce płacić. Odbija się tutaj kolejny raz czkawką problem niezbilansowania materiałów budowlanych w kraju.

Wróćmy jednak do spółdzielczości łódzkiej. Zamierza się również w ostatniej chwili, tuż przed oddaniem kluczy, montować w mieszkaniach osprzęt elektryczny i armaturę łazienkową. A to oczywiście z powodu nagminnych kradzieży tych deficytowych na rynku części.

Użyliśmy określenia „oddanie kluczy". Otóż na pierwsze mieszkania osoby umieszczone na tegorocznej liście przydziałów mogą liczyć dopiero w październiku. Niewielkie ilości oddawanych mieszkań przeznaczono na zaspokojenie potrzeb mieszkańców rozbieranych domów. Jest ich w tym roku znacznie mniej. Wyburza się domy prawie wyłącznie pod budowę dróg, albo takie, których śmierć techniczna zmusza do podobnego posunięcia. Lista wyburzeń w Łodzi została kilka razy zweryfikowana i zmniejszona do minimum.

Jakie są dziś największe place budowy w Łodzi? Na pierwszym miejscu mamy Chojny-Zatorze, następnie Retkinię-Śródmieście. Buduje się także nieco na Radogoszczu. W przyszłym roku budowlani przechodzą na drugą stronę ulicy Zgierskiej, by rozpocząć Radogoszcz-Wschód. Widzew-Wschód jest już na finiszu. W bieżącym roku zostaną wybudowane wszystkie zaplanowane tam mieszkania. Niestety, gorzej z pawilonami.

W centrum oddany zostanie blok nr 12 w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza (za Pogotowiem Ratunkowym). Ta cała wyliczanka jest po to, by przypomnieć, że, owszem, nie jest najlepiej, ale jednak coś się dzieje.

AP.

Minęły już czasy, kiedy uczeń płacił mistrzowi za termin, biegał majstrowej po zakupy i miesiącami, pokornie czekał na pierwsze wtajemniczenie w arkana sztuki. Dziś mamy szkoły rzemiosła, kursy doskonalenia, ubezpieczenia... — system określony i unormowany. Mamy też ciągły niedobór młodych w tychże szkołach i warsztatach mistrzów. W ciągu pięciu ostatnich lat w Łodzi ani razu nie udało się zrealizować, opracowanego przez Centralny Związek Rzemiosła, ilościowego planu szkolenia. Mówimy o „zielonym świetle dla rzemiosła", a bywa, że starzy mistrzowie nie znajdując odpowiednich następców zmuszeni są likwidować warsztaty i wzdychają do czasów, gdy słowo rzemieślnik miało swoją wagę.

Rzemieślnik - zawód na wymarciu?

— Rzemiosło upada — mówi mistrz krawiecki **Stanisław Czub.** — W ciągu 13 lat wykształciłem 3 uczniów. Było ich więcej, ale nie wytrzymali. Zawód jest ciężki. Młodzi wolą atrakcyjniejszy. Niektórzy uciekają nawet w trzecim, ostatnim roku szkolenia, albo przychodzą na tydzień, dwa i więcej się nie pokazują. Trzeba wtedy chodzić do cechu, urzędu finansowego, ZUS — wyrejestrowywać. Przydałby się jakiś okres próbny, chociaż miesiąc! Niechby chętny sam się przekonał, czy mu to odpowiada. Nie chodzi o to, żeby mistrz nie płacił wówczas podatku. Mógłby przecież pisemnie powiadomić ZUS o przyjęciu i w ten sam sposób o odejściu ucznia. Nie byłoby chodzenia, straty czasu, formularzy...

Niechęć młodzieży to jedna sprawa, a niepokój właścicieli zakładów — druga. Mistrz szewski **Tadeusz Ostruszka** choć dyplom uzyskał w 1945 r., nie wykształcił żadnego czeladnika.

— Przychodzą tacy różni, ale uczyć i pracować to im się nie chce. A tu, jak nie zrobisz, to nic z tego nie będzie. Strach wyjść do miasta i coś załatwić, bo niektórzy młodzi tylko patrzą, żeby coś wynieść. Teraz nie wiadomo komu można ufać. Przychodzi ktoś i nawet nie wiem z jakiego jest domu...

O tych, co mają „smarne ręce" mówił też zdun **Antoni Pietrzak.** Mistrz kilka już razy się sparzył, dmuchając potem na zimne. Teraz musi zamknąć zakład, choć warsztat jest w Łodzi jednym z tych, które na palcach jednej ręki można policzyć. 74-letni zdun nie znalazł następców.

— Szkolenie młodych to sprawa złożona — mówi mistrz krawiecki **Edward Kubicki.** — Weźmy na przykład sprawę stażu. Cóż z tego, że chłopak przez trzy lata trzy dni w tygodniu ucząc się w szkole, a trzy w zakładzie, zrobi egzamin czeladniczy, jak i tak nie będzie pracował w rzemiośle? Nie znajdzie właściciela, który go zatrudni. Trzy lata praktyki i dyplom czeladnika, to jeszcze nie wszystko. Taki człowiek nie opanuje w tym czasie sztuki dostatecznie. Nie będzie od razu odpowiednio wydajny. Musi się jeszcze pouczyć. Właściciele nie chcą takich przyjmować, bo muszą za nich płacić podatki, jak za pełnowartościowych fachowców. Kiedyś był u nas staż. Czeladnik przychodził do zakładu, doszkalał się na przykład rok i dopiero potem płaciło się za niego podatek.

O zawodowe perspektywy zapytałem ucznia III klasy Zasadniczej Szkoły Rzemiosła — **Zdzisława Markiewicza** — kończącego w tym roku praktykę w zakładzie krawieckim. Mówił również o stażu. Dla niego jest to sprawa ograniczenia możliwości zdobycia kolejnego etapu zawodowego wtajemniczenia: — „Pójdę do firmy państwowej, na taśmę. Koledzy mówią, że po roku czy dwóch takiej pracy zapominają wszystko, czego się u mistrza nauczyli. Wie pan — akord i wciąż te same czynności".

Staż rzemieślniczy jest więc dla niektórych podstawowym elementem kształcenia i naboru nowych kadr. Jest też — jak to łagodnie określił wiceprezes zarządu łódzkiej Izby Rzemieślniczej — **Jan Tomkowski** — sprawą dyskusyjną. Choć naczelne władze rzemiosła rozważają projekt jego przywrócenia, są ludzie, którzy twierdzą, że w tym wypadku majstrom idzie o tanią siłę roboczą. Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury łódzkiej izby — **Roman Mokrzański** mówi: — „Uważam, że każdego zawodu w rzemiośle można się dobrze nauczyć w czasie przewidzianym przez normy. Właściciele zakładów muszą jednak właściwie realizować programy opracowane przez Centralny Związek Rzemiosła. Bywa zaś, że uczniowie skarżą się, iż przez dwa lata uczy się ich na przykład smarowania podwozi pojazdów. Jeśli miałby być staż, to niech trwa 3 lata, tyle, ile wymaga przygotowanie czeladnika do egzaminu mistrzowskiego. Zresztą, według mnie ważne są też inne rzeczy. Choćby zaplecze, jakim dysponujemy. Brakuje w Łodzi internatu dla naszej młodzieży, a rzemieślnicy wolą składać się na pomniki — Reymonta, teraz Kilińskiego, niż na to.".

Kontrowersji, jak widać jest sporo. Nie zamierzam rozstrzygać — co począć z byłym, a nie istniejącym dziś stażem — zrobią to z pewnością ludzie kompetentni. Myślę, że niechęć do tej formy doskonalenia spowodowana jest wciąż tkwiącą w niektórych obawą o nadmierne bogacenie się bliźnich. Czemu zaś mamy się o to lękać, skoro służyć to może dobru ogólnemu? Trudno nie zgodzić się z opiniami nawołującymi do ściślejszej kontroli prowadzonego przez mistrzów szkolenia, lecz rezygnacja ze stażu przypomina mi trochę przysłowiowe wylewanie dziecka z kąpielą. Tym bardziej, że w łódzkiej izbie jest tylko jedna osoba, której zakres czynności obejmuje kontrolę zakładów pod tym względem. Cechów natomiast jest 24, mistrzów uprawnionych do kształcenia uczniów ok. 3 tys.

Od kilku już lat mówimy o „zielonym świetle" dla rzemiosła. Niestety, często tylko mówimy. Sloganowe niekiedy nawoływanie ludzi (na przykład w prasie czy telewizji) do rzemiosła, niczego nie załatwia. Rzecz w tym, jak powiedział przewodniczący łódzkiej rady Izby Rzemieślniczej — **Włodzimierz Chrzanowski,** by młodzi podejmujący naukę widzieli przed sobą wyraźne, realne cele i możliwości. Do tego potrzebne są m. in. działki pod budowę zakładów dla nowych rzemieślników. Rada Narodowa opracowała nawet specjalny program rozwoju rzemiosła. Wyznaczono lokalizację, tyle, że działek wciąż brakuje. Potrzebne są także materiały i surowce dla rzemieślników i odpowiednia polityka podatkowa.

Tymczasem niektóre decyzje władz rzemieślniczych budzić mogą mieszane uczucia. Od 1 września br. na przykład każdy mistrz, który chce szkolić uczniów, na mocy decyzji Centralnego Związku Rzemiosła, obowiązany jest ukończyć minimum 96-godzinny kurs pedagogiczny. Pójdą więc krawcy, murarze i cieśle zgłębiać tajniki metodyki nauczania i głębi młodzieńczej psychiki uczniów. Pójdą, albo i nie. Po pierwsze — ilu będzie chętnych i — nie ma co kryć — odważnych do podjęcia nauki w podeszłym już często wieku. Po drugie — co to komu da? Czego rzeczywiście niezbędnego dla siebie i uczniów w ciągu 96 godzin nauczyć się może mistrz przysposabiający do zawodu krawca, murarza, rzeźnika czy zduna? Czy takich inicjatyw należy oczekiwać i realizować je? Jeśli tak, kto wie, czy „zielone światło" nie rozpłynie się gdzieś we wszystkich kolorach tęczy, a nam pozostanie wzdychać, że przecież kiedyś przed wojną...

KRZYSZTOF SPYCHALSKI

TEMATY, KTÓRE NIESIE DZIEŃ

SŁUCHAJĄC, CO MÓWIĄ LUDZIE

Przychodzi pora na refleksję: Co dalej? Co jutro, a co pojutrze? Co najpierw, a co z kolei? Wszak wiele jest problemów, ogólnopaństwowych i ogólnospołecznych oraz tylko lokalnych, małych, lecz jakże ważnych. Przede wszystkim chodzi teraz o to, aby nigdy ten sierpień się nie powtórzył, a już na pewno, aby nigdy nie powtórzył się konfliktem społecznym o tak wielkiej skali i w tak dramatycznej formie. Jest to nowy postulat, najważniejszy ze wszystkich postulatów. Sierpień — tak, konflikt — nie!

Pozbierajmy przeto myśli.

Historia nie zna przerw — zwykło się mawiać. I rzeczywiście. Życie, codzienne, zwyczajne weszło mniej więcej w swój normalny rytm. Robotnicy zdają się dotrzymywać słowa. Powiedzieli, że odrobią straty i według wszelkich wiadomości odrabiają z powodzeniem. Cześć im za to! Historia sierpnia ma więc swoje przedłużenie we wrześniu. Nadal się dzieje. Ale elementem tej wrześniowej historii Polaków, a i późniejszego roku 1980 i lat późniejszych jest i będzie takie przekształcanie naszego życia, aby mogło być ono pozbawione przyczyn wszelkich konfliktów. Nawet tych lokalnych, w małej skali jednej wsi lub gminy, a również zakładu lub tylko jednego wydziału w zakładzie. Chyba wszystkim nam na tym zależy? Chyba jesteśmy zgodni co do tego, że konflikty nie są najlepszą metodą rozwiązywania nawet najtrudniejszych problemów, albowiem zawsze istnieje potencjalna możliwość ich eskalacji aż do wymiarów niebezpiecznych. I chyba — można twierdzić z otwartą przyłbicą, że nie ma wśród nas przeciwników rozwiązywania problemów na czas. Właśnie wcześniej, wyprzedzająco. W każdych okolicznościach istnieje prawie stuprocentowa szansa porozumiewania się, w każdych okolicznościach ta szansa może dać zadowolenie wszystkich z zapobieżenia konfliktowi.

— Co trzeba zmienić w naszym życiu, w naszych obyczajach publicznych?

PO PIERWSZE — zawsze trzeba słuchać co mówią ludzie. **PO DRUGIE** — trzeba słuchać z szacunkiem. **PO TRZECIE** — trzeba uczyć się wyciągania wniosków z tego co mówią ludzie. Zaś **PO CZWARTE** — trzeba te wnioski zamieniać w decyzje. **PO PIĄTE** — trzeba te decyzje sprawnie wykonywać. Wreszcie **PO SZÓSTE** — trzeba wykonywanie tych decyzji uczciwie kontrolować!

Ale prapoczątkiem jest słuchanie co mówią ludzie, co czuje i myśli klasa robotnicza, co trapi ludzi pracy w różnych sferach społecznej działalności. Dziś możemy a nawet musimy sobie powiedzieć — i to jeden drugiemu prawie bez wyjątku: nie słuchaliśmy tego, co ludzie mówią i myślą. A może słuchaliśmy? Może rejestrowaliśmy? Lecz w zupełnie swoisty sposób. Słuchaliśmy nie słysząc. Słuchaliśmy nie chcąc słyszeć. Widzieliśmy, nie chcąc widzieć. Przecież krytyka wielu zjawisk w naszym życiu nie była aż tak głęboko zakamuflowana, aby nie mogła być słyszana. Krytyka miała wiele postaci. Miała postać narzekania, miała postać coraz bardziej piętrzących się kłopotów, miała postać zwątpienia, a miała też postać narastającej fali protestów przeciwko złej jakości, bublom i ukrytym podwyżkom cen. To słyszeliśmy i widzieliśmy. My wszyscy — bo od nas wszystkich zależy nasz ład społeczny. Słuchaliśmy i widzieliśmy. A potem nic, lub prawie nic.

Dziś trzeba zapytać. Również musimy zapytać sami siebie. A jaki jest los postulatów, wniosków i sugestii, które ludzie pracy z wiarą oraz ufnością składali w dyskusji przed VIII Zjazdem, potem przed wyborami do Sejmu, a jeszcze później — jakże niedawno — w czasie wyborów rad zakładowych? Sporządźmy zestawienie tamtych postulatów.

Konfliktów nie da się zagłaskać, jak sposobem na narastanie konfliktów nie jest ucieczka w świat pozorów. Do pojawiania się kon-

(Dalszy ciąg na str. 7)

NIETYPOWOŚĆ NA SZARYM TLE

Od stycznia bieżącego roku funkcjonuje w handlu — jako eksperyment — zasada ograniczonego własnego rozrachunku. W Łodzi pracują na takich zasadach trzy domy handlowe WPHW: „Juventus", „Pionier" i „Gosia". Zasadę wprowadzono i co dalej? Czy w istocie sprawdza się ona, czy poprawiło się dzięki niej zaopatrzenie — jednym słowem, co dał ów eksperyment?

Weźmy za przykład największy z tych domów. Jego kierownik — **Tadeusz Skrzypczyński** — bardzo broni nowej formuły działania. — **Liczby mówią same za siebie** — twierdzi. — **Czterdziestoprocentowa dynamika, to już coś. Działamy samodzielnie, otrzymujemy tylko plan obrotów. Do nas należy znalezienie producentów, u których dokonujemy bezpośrednich zakupów. Z hurtowni bierzemy zaledwie 15 procent towarów. Dzięki tym bezpośrednim zakupom wypracowujemy zysk. A od niego zależą premie pracowników, uznanie zwierzchności.**

W ciągu pół roku działania w nowej formie obroty „Juventusa" wzrosły o 40 mln zł. Wypracowany zysk wyniósł 8 mln 700 tys. złotych. Z tego na wydatki domu przeznaczono 3,5 mln zł. Dzięki temu ów dom handlowy mógł wreszcie kupić własną „Nysę". — **Nie ma już kłopotów z transportem. Kiedy jest coś atrakcyjnego, nie trzeba czekać na samochód z PTHW, tylko pędem do producenta, żeby nikt nas nie ubiegł. Dzięki temu również będzie można wreszcie poprawić ekspozycję sprzedaży, zastosować takie stelaże, by doprowadzić klienta do towaru. Możemy sobie teraz na to pozwolić** — słyszę.

Przez cztery lata działalności „Juventus" — na ograniczonym rozrachunku, czy nie — dał się na rynku łódzkim zauważyć, m. in. dzięki atrakcyjnym kolekcjom własnym. I dziś, naturalnie, z tego się tu nie rezygnuje. Nie wyliczam już kilkunastu medali. Dużym powodzeniem cieszyły się ostatnio kolekcje własne, na które zużyto 200 tys. metrów najmodniejszych tkanin. „Juventus" zapisuje do grona zakładów — współpracowników i wykonawców kolekcji własnych coraz to nowych producentów. W tym roku przybyły spółdzielnia „Przystań" ze Skierniewic oraz łódzka spółdzielnia „Ogniwo". Widać tu również, nie tylko okazjonalnie, wyroby „Dany", „Daminy", „Fali", „Próchnika", „Elpo" — słowem, renomowanych odzieżowych producentów. Kolejki ustawiają się przed stoiskami „Just" i „Top-Mart".

W sumie rzeczywiście widać ten dom handlowy na tle rynkowej szarzyzny. I może w istocie część tej chwały spływa na „Juventus" za sprawą ekonomicznego mechanizmu, czyli działania na ograniczonym własnym rozrachunku. Ale nie można twierdzić, że wszystko tym sposobem rozwiązano. Zasada: lepsza praca, lepsza płaca — działa prosto. Skoro „Juventus" osiąga większe obroty i zyski, jego pracownicy otrzymali przyzwoite premie. Siedemset tysięcy złotych, jakie przeznaczono tu w ciągu I półrocza na fundusz premiowy, podzielono sprawiedliwie, uzależniając wysokość nagród od jakości pracy. Kto lepiej — temu więcej. Czy trafia to do przekonania pracownikom?

— **„Nie mamy teraz kłopotów z fluktuacją. Sprzedawca dwa razy pomyśli nim zrezygnuje z pracy u nas. Nie ma też problemu ze znalezieniem nowych pracowników, a wiadomo z jakimi trudnościami kadrowymi boryka się handel — odpowiadano.**

Doceniam to, nie zauważyłam jednak, by wydatnie poprawiła się tzw. kultura obsługi klienta, by sprzedawczynie „Juventusa", „Gosi" czy „Pioniera" nagle zaczęły uprzejmiej traktować klienta, nie mówiąc już o informacji kiedy nadejdzie poszukiwany wyrób.

Eksperyment ten działa zbyt krótko by wyrokować czy sprawdził się, czy nie. Na przykładzie łódzkiego domu handlowego widać, że udało się zaszczepić na poziomie sklepu myślenie efektywne. Personel zaczyna dynamizować sprzedaż, bo wie, że od tego bezpośrednio zależą jego zarobki. Na ograniczonym rozrachunku obowiązują placówki handlowe właściwie trzy wyznaczniki: wysokość sprzedaży, gospodarka zapasami, ochrona mienia. Dodajmy jeszcze czwarty, równie ważny dla klienta — wspomnianą jakość obsługi. O ile dwa pierwsze zadania — widać to już po kilku miesiącach — realizowane są pomyślnie, o tyle dwa następne pozostawiają wiele do życzenia.

I jeszcze jedno. Można się cieszyć, że handlowcy — kierownicy sklepów czy domów objętych systemem własnego rozrachunku — próbują analizować teraz swe zakupy, że nie wezmą już towaru za każdą cenę, starają się tak aktywizować sprzedaż, by uwzględnić potrzeby i gusty odbiorców. Na razie jest to tylko eksperyment. I chyba wypadałoby zastanowić się co dalej. Objąć nim wszystkie sklepy i działać w systemie: duże domy na własnym rozrachunku, a małe sklepy ajencyjne — albo w ogóle z tego zrezygnować. Teraz bowiem mamy nietypowość na szarym tle sklepowej prowincji.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

○ FAKTY ○ WYDARZENIA ○ FAKTY ○

Wrześniowe czyny społeczne

Wrześniowe czyny społeczne łodzian polegać będą głównie na kontynuowaniu rozpoczętych już robót. Wielu mieszkańców zobowiązało się służyć pomocą rolnikom w akcji żniwnej i pracach polowych. Nadal porządkowane będzie otoczenie bloków.

W dzielnicy bałuckiej załogi zakładów pracy mają w czynie społecznym pomóc przy budowie stanicy harcerskiej w Parku im. A. Mickiewicza, a także przy renowacji Parku im. 19 Stycznia. Członkowie klubów sportowych pracować będą przy budowie hal sportowych przy ul. Teresy i ul. Północnej. W dzielnicy poleskiej harcerze będą budować swoją stanicę „Rodło". Mieszkańcy osiedla Piaski zadeklarowali swą pomoc przy tworzeniu minitargowiska. Trwać też będą prace przy budowie parkingu na rogu ul. Wólczańskiej i 22 Lipca. W czynie społecznym mają być też wykonane roboty na terenach rekreacyjnych przy ul. Żwirki 9/11 i ul. 1 Maja 89. Na Widzewie zaplanowano pomoc przy budowie hali sportowej KS „Anilana", oraz rozbudowie boiska RTS, a także przy budowie wodociągu na ul. Olkuskiej.

W Zgierzu siłami społecznymi buduje się nawierzchnię ul. Kasztanowej oraz układana będzie sieć kanalizacyjna przy ul.: Ludowej, Przemysłowej i Prusa. W miejscowościach Mileszki, Skotniki, Proboszczewice mieszkańcy mają uczestniczyć w budowie lub modernizacji strażnic OSP. W Dąbrówce Wielkiej kontynuowana będzie budowa wodociągu, a w Proboszczewicach — gazociągu. (kas)

Czy ciepła woda popłynie dziś do mieszkań na Dabrowie i Widzewie-Wschodzie?

Przedłużające się letnie remonty sieci cieplnej najbardziej dotkliwie odczuwają mieszkańcy bloków na Dąbrowie i Widzewie-Wschodzie. Nie został tam bowiem dotrzymany pierwotny termin zakończenia tych robót, ustalony najpierw na koniec sierpnia, później na 2—3 września. Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych i Ciepłowniczych nie zdołały uporać się w tym czasie z ułożeniem i zespawaniem nowych odcinków rurociągów, bez których — rzecz jasna — nie można było rozpocząć dostawy ciepłej wody.

W sobotę, 6 września, roboty te zakończono.

— Jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności związane z odbiorem rurociągów wykonywanych przez MPREiC — powiedział nam w minioną sobotę dyrektor Zakładu Sieci Cieplnej mgr inż. **Paweł Walczak** — w niedzielę i poniedziałek rozpoczniemy napełnianie ciepłą wodą rurociągów oraz dokonamy przełączenia do EC-IV z EC-III i EC-II poszczególnych bloków.

Liczymy, że po zakończeniu tych prac w poniedziałek, 8 września wieczorem, większość bloków na Dąbrowie i Widzewie-Wschodzie będzie miała ciepłą wodę. Pozostałe otrzymają ją najdalej we wtorek.

Po uporaniu się z Dąbrową i Widzewem-Wschodem, brygady ZSC będą miały jeszcze do wykonania roboty, związane z usuwaniem licznych awarii sieci cieplnej. Ostatnio np. na osiedlu Retkinia — Zagrodniki 4 bloki, pawilon usługowy i centrala telefoniczna zostały pozbawione ciepłej wody z powodu uszkodzenia rurociągów.

Tak więc, w przeciwieństwie do północnych dzielnic Łodzi, gdzie udało się nawet przed terminem zakończyć wszystkie remonty, na południu miasta przebiegają one z przeszkodami. (j.kr.)

Zawsze wśród najlepszych

Od prawidłowego działania załóg Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego zależy, czy w sklepach we właściwym czasie znajdą się poszukiwane przez nas towary, zarówno te spożywcze, jak i przemysłowe. Wielokrotnie pisaliśmy już o ofiarności pracujących tam ludzi, ich oddaniu i poświęceniu.

Wśród pięciu działających na terenie naszego województwa zakładów tego przedsiębiorstwa, do najlepszych należy Zakład nr 4. Zatrudnia on ponad 1000 osób i dysponuje 400 samochodami. Oprócz terenu łódzkiego, gdzie wozy PTHW nr 4 służą głównie placówkom WSS „Społem", zakład ten posiada swoje filie w Pabianicach, Zgierzu, Ozorkowie i Głownie. Ale zarówno w Łodzi, jak i w tych podłódzkich miejscowościach solidność załogi PTHW jest dobrze znana.

— W jaki sposób sobie to wypracowaliście? — pytamy dyrektora Zakładu nr 4 PTHW dr Andrzeja Gawrońskiego.

— Przywiązanie załogi do swego zakładu to sprawa, której poświęcamy szczególną uwagę. Bazujemy przede wszystkim na starych, doświadczonych pracownikach, których ofiarność była już wielokrotnie sprawdzona, chociażby w sierpniu, gdy dostawy artykułów spożywczych do sklepów były większe. I wtedy i w innych jeszcze przypadkach załoga zawsze stawała na wysokości zadania. Dbamy też o młodzież. Co roku, już od pierwszej klasy, opiekujemy się grupą uczniów Zasadniczej Szkoły Samochodowej przy ul. Zakątnej. U nas odbywają oni wszystkie praktyki, u nas praktycznie uczą się zawodu, u nas po skończeniu szkoły podejmują pracę. W ten sposób co roku mamy 18 młodych ludzi, przywiązanych już do zakładu i co najważniejsze, dobrze wyszkolonych. Stąd fluktuacja u nas niewielka, a ludzie lubią swoją firmę.

Efektem tego są wysokie lokaty, zajmowane przez załogę Zakładu nr 4 we współzawodnictwie wewnątrz przedsiębiorstwa. W 1977 i 1978 roku było to miejsce pierwsze, a w roku ubiegłym — również pierwsze, ale wspólnie z Zakładami nr 3 i 5.

Twórcami tej dobrej opinii i sukcesów Zakładu nr 4 PTHW jest cała załoga, wśród której na szczególne wyróżnienie zasługują kierowcy — **Krzysztof Filiszewski, Zbigniew Wójcicki, Grzegorz Marczak, Dariusz Matuszak, Jan Judasz, Zdzisław Fonkiewicz, Janusz Musiałowski, Stanisław Polak, Jerzy Kozłowski, Ryszard Gasiński, Daniel Sońda, Mariusz Matusiak:** ładowacze — **Stanisław Łukaszczyk, Jan Wodzyński, Wojciech Szczęśniak, Paweł Szafer, Piotr Wiktorowicz, Roman Król, Włodzimierz Owczarek,** pracownicy warsztatów — **Czesław Zarebski, Jan Lewandowski, Henryk Kowalczyk, Zdzisław Guzek i Ireneusz Świąder.** (s)

Zakupy kredytowe nadal popularne

Dużym powodzeniem w naszym województwie cieszą się kredyty, udzielane przez PKO na zakup artykułów przemysłowych i usług. Od początku bieżącego roku do końca lipca z tego tytułu udzielono kredytów na kwotę 200 mln 499 tys zł.

Rozszerzenie w kwietniu br. listy towarów, jakie mogą zakupywać na kredyt młode małżeństwa, spowodowało wzrost zainteresowania tą formą zakupów najniezbędniejszych artykułów dla młodych ludzi rozpoczynających nową drogę życia. Z kredytu tego skorzystało w omawianym okresie 1800 młodych małżeństw na sumę 95 mln 273 tys. zł. W 52 proc. młodzi ludzie przeznaczyli ów kredyt na zakup mebli, 13 proc.: — na kupno sprzętu zmechanizowanego i innych artykułów gospodarstwa domowego, w 7 proc. — na telewizory. Ponadto kupowano między innymi dywany, wykładziny, zasłony. Rodzaj zakupów wyraźnie świadczy o potrzebie istnienia tego typu kredytu, stanowiącego istotną pomoc dla młodych małżeństw. Szczególnie potrzebne było rozszerzenie list towarów głównie o poszukiwane rodzaje mebli. Przy udzielaniu kredytów, istotną rolę odgrywa aktywność społeczną zainteresowanych, stąd patronat nad tą akcją ze strony FSZMP.

Wszelkie informacje na temat warunków otrzymywania kredytu dla młodych małżeństw jak i innych form kredytowych udzielane są we wszystkich placówkach PKO. Tam też można przeglądać listy towarów, objętych formą sprzedaży kredytowej. (s)

Rzemieślnicze nowości

Rzemieślnicy naszego okręgu z 17,8 tys. warsztatów działających w 4 województwach: miejskim łódzkim, piotrkowskim, skierniewickim i sieradzkim przedstawią na Krajowych Targach Poznańskich ofertę wartości 120 mln zł. Najwięcej propozycji dotyczy artykułów metalowych np. narzędzi ogrodniczych i wyrobów motoryzacyjnych, oraz konfekcji dla dzieci i młodzieży. Spory jest udział przedmiotów z serii „tysiąca i jeden drobiazgów" oraz mebli, wyrobów kaletniczych i dekoracyjnych. Rzemiosło proponuje także artykuły elektrotechniczne, ceramikę w różnych wzorach i zabawki.

W grupie nowości znalazły się m. in. krajacze do jabłek, szybkościomierze do aut, bagażniki samochodowe przytwierdzane na zasadzie przyssawki, suszarki łazienkowe o nowej konstrukcji. Zademonstrowanych będzie wiele nowych modeli abażurów, odzieży ochronnej na użytek domowy itp.

Rzemieślnicy traktują swą ofertę jako wyjściową, a w razie większego zainteresowania będą mogli ją zwiększyć. Trzeba też dodać, że na wcześniejszej giełdzie zorganizowanej przed Targami w naszym mieście, handel łódzki dokonał już wyboru wielu artykułów — głównie z tworzyw sztucznych, metalu oraz drewna (np. mebli) wartości 25 mln zł. Najwięcej ich, bo za ok. 13 mln zł zakupiło WPHW. Resztę rzemieślnicy wykonają dla DT „Centrum", „Samopomocy Chłopskiej" oraz „Czuj-Czynu". Niektóre nowości nie znajdujące odbiorców wśród handlowców, rzemieślnicy zaoferują w swoich placówkach detalicznych. (Kas)

Ludziom starym i chorym

Nasza informacja o cennej inicjatywie PGM Górna i 12 komitetów osiedlowych, polegającej na dostarczaniu biletów towarowych na cukier osobom starszym i chorym do miejsca zamieszkania wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Pierwsi zatelefonowali do nas gospodarze domów z ROM nr 4 przy ul. Malczewskiego 29. Poinformowali nas, że to właśnie ROM nr 4 był inicjatorem w dzielnicy Górna tej pożytecznej akcji 48 tamtejszych gospodarzy domów co miesiąc pobiera dla chorych emerytów i rencistów owe bilety, które doręczają zainteresowanym osobiście do mieszkań.

— Ja sam — mówi gospodarz domu Stefan Walczak, który od 19 lat ma pod swoją pieczą kilka posesji m. in. przy ul. Przyborowskiego 2 i 3, — każdego miesiąca dostarczam 175 biletów towarowych na cukier i zajmuje mi to dwa dni. Trzeba dobrze się nachodzić, zanim najpierw pobierze się w ROM te bilety, a później je rozniesie. Przynosi mi to prawdziwa satysfakcję.

Mieliśmy także propozycję od naszych Czytelników, żeby pomyśleć o przysyłaniu biletów towarowych na cukier emerytom i rencistom drogą pocztową. Warto to rozważyć.

Uważamy, że inicjatywa Górnej zasługuje na pełne uznanie. Zwłaszcza trzeba pochwalić tych gospodarzy domów, którzy zajęli się przynoszeniem owych biletów dla najbardziej potrzebujących. (j.kr.)

Sprostowanie

W sobotniej informacji pod tytułem **„W interesie ludzi pracy"** podaliśmy mylnie (za komunikatem otrzymanym z Urzędu Miasta Łodzi) fragment tekstu. Winien on brzmieć: **„Do końca 1982 r. wszystkie łódzkie dzieci wymagające opieki przedszkolnej będą miały zapewnione miejsca w przedszkolach"**, a nie jak nas poinformowano — „Do końca 1980 r...."

Z UKOSA

Gdy dach przecieka w ogródku...

Nie mamy w Łodzi zbyt wiele ogródków w restauracjach. Tym bardziej musi dziwić fakt, że tam gdzie one istnieją nie są wiosną i latem w pełni wykorzystane. Tak jest np. z ogródkiem „Tivoli", posiadającym około 250 miejsc przy stolikach. Był on w pełni wykorzystany zaledwie przez 2 tygodnie w sierpniu. Teraz we wrześniu, gdy jest piękna słoneczna pogoda, tylko 8 rewirów (ok. 50 miejsc) udostępnia się konsumentom. Dlaczego?

— Od dawna już — mówi kierownik restauracji „Tivoli" — postulowaliśmy w naszej dyrekcji reperację przeciekającego dachu nad ogródkiem. Nie można przecież nigdy przewidzieć, kiedy zacznie padać deszcz, a wówczas konsumenci uciekają z ogródka. Mowy również nie ma o prowadzeniu tam działalności rozrywkowej wieczorem. Niestety, nasza dyrekcja WSS „Społem" Oddział Gastronomii nie może znaleźć wykonawcy, który by się podjął naprawy dziurawego dachu. Dlatego też postanowiliśmy prowadzić w ogródku ograniczoną działalność gastronomiczną, bo nie ma po prostu warunków żeby był on w pełni wykorzystany...

Dobrze, że przynajmniej kilka stolików znajduje się w „Tivoli" na powietrzu i konsumenci mają możliwość wyboru zjedzenia obiadu albo w dużym lokalu albo w ogródku. Ale to — rzecz jasna — nie rozwiązuje problemu. Jest nadzieja, że dopiero w przyszłym sezonie wiosenno-letnim ogródek ten będzie miał naprawiony dach, jako że w I kwartale 1981 r. planowany jest remont „Tivoli". (jkr)

Naśladownictwo — wskazane!

W końcu ub. roku w DT „Uniwersal" zorganizowano punkt usługowy, którego zadaniem jest pośredniczenie w sprzedaży artykułów używanych. Wybrano — jak twierdzą organizatorzy — rozwiązanie możliwe do zastosowania, nie angażując dodatkowo powierzchni sprzedażowej domu towarowego. Nie jest to więc stoisko prowadzące sprzedaż artykułów używanych, lecz tablica ogłoszeniowa, na której za drobną opłatą (10—20 zł w zależności od orientacyjnej ceny towaru) zamieszczane są ogłoszenia osób oferujących różne rzeczy do sprzedaży. Tablica wisi w miejscu widocznym na parterze „Uniwersalu". Umieszczane są tu ogłoszenia dotyczące odprzedaży takich artykułów jak: sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego, radiowo-telewizyjny, meble odzież itp. Zamieszczanie i zdejmowanie ogłoszeń z tablicy informacyjnej odbywa się przez upoważnionego pracownika punktu informacyjnego w godzinach pracy DT. Termin jednorazowego zamieszczenia ogłoszenia wynosi miesiąc i może być przedłużony na życzenie klienta po dokonaniu ponownej opłaty. Transakcja kupna — sprzedaży odbywa się poza punktem, dlatego też tego typu usługę nazwano „Sami-sobie". W punkcie znajduje się informacja, gdzie można uzyskać ekspertyzę wycen artykułów przeznaczonych do odprzedaży.

W ciągu 9 miesięcy z tej formy informacji skorzystało ponad 700 klientów. W wyniku pośrednictwa około 80 proc. zainteresowanych dokonało sprzedaży oferowanych artykułów, wśród których najwięcej było sprzętu radiowo-telewizyjnego i sportowo-turystycznego oraz mebli. Ponadto oferty dotyczyły instrumentów muzycznych, odzieży (zwłaszcza ślubnej i dziecięcej), wózków dla dzieci oraz dywanów, wykładzin, glazury.

Naśladownictwo — wskazane! (k)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	388-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-28
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
Centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	609-32
Rejon Łódź Południe 334-28,	833-38
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55
	257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—18 grafika J. Szmatlocha

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — codziennie w godz od 10 do 21 (oprócz poniedziałków)

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) w dni powszednie od godz. 10 do 19 w dni wolne od pracy w godz od 9 do 19

ZOO — codziennie od godz. 9 do 20

PALMIARNIA — codziennie od godz 11 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Grzeszny żywot Franciszka Buły" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, **Film przedpremierowy z czytaną listą dialogową** — „Rocky II" USA od lat 15 godz. 19.30

IWANOWO — „Proces poszlakowy" jap. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, „Manhattan" USA od lat 18 godz. 19.30

POLONIA — „Proces poszlakowy" jap. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, „Manhattan" USA od lat 18 godz. 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Przypływ uczuć" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Nosferatu — wampir" RFN od lat 18 godz. 10, 12, 17.30, 19.30; „W pustyni i w puszczy" cz. I i II, pol. b.o. godz. 14

WOLNOŚĆ — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 10, 19.30 „Bestia" pol. od lat 15 godz. 15; „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 12.15, 17.15

WISŁA — „Przybywa jeździec", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15; „Dzień Wisły" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Dziedzictwo" ang. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

STUDIO — Projekcja dla RU SZSP — „Niezamężna kobieta" USA od lat 18, „Barwy ochronne" pol. od lat 15, „Idealna para" USA od lat 15 godz. 16

STYLOWY — „Trzy kobiety" USA od lat 18 godz. 15, 19.30, Kino Filmów Polskich — „Słońce wschodzi raz na dzień" od lat 18 godz. 17.30

DKM — Iluzjon — Przegląd najlepszych komedii godz. 16, 18, 20

GDYNIA — Kino „NON-STOP" od godz. 10, „Gwiezdne wojny" USA od lat 12

HALKA — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA godz 15; „Dzięki Bogu już piątek" USA od lat 15 godz. 17, 19

MŁODA GWARDIA — „Wierna żona" fr od lat 18, godz 10, „Znachor", „Profesor Wilczur" pol. od lat 12, godz 12, 15.30, 19

MUZA — „Przez Góry Skaliste" USA b.o. godz. 15.15, „Rocky" USA od lat 15 godz. 17.15, 19.30

1 MAJA — „Corleone" wł. od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30

POKÓJ — „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12 godz. 15.30 17.30; „Jarzębina czerwona", pol. od lat 15 godz. 19.30

ROMA — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" ang od lat 15 godz. 10, 15 17.15, 19.30; „Zew rodu" czes. b.o. godz. 12.15

STOKI — „Zabity na śmierć" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

ŚWIT — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15, godz 14.45, 17 19.15

TATRY — „Niewinni" wł. od lat 18 godz. 10, 12.30, 16.30, 19, „Mała syrena" jap. b.o. godz. 15

OKA — „Fedora" RFN od lat 15 godz. 10, 14.30, 17; DKF — godz. 19.30 „Jadzia" pol. od lat 12 godz. 12.30

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Książę i żebrak" panam. od lat 12 godz 16.30, „Pani minister tańczy" pol. od lat 12 godz. 18.30

PIONIER — „Sami swoi", pol b.o. godz. 15; „Strach nad miastem" fr. od lat 18 godz. 17, 19.15

REKORD — „Gwiazdy poranne" pol. od lat 15 godz. 15, „Lawina" USA od lat 15 godz. 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Panowie, dbajcie o żony", fr. b.o. godz. 17; „Prom do Szwecji", pol. od od lat 15 godz. 19

APTEKI

ŁÓDŹ

Al Mickiewicza 20 Piotrkowska 67 Nieciarniana 15 Dąbrowskiego 89 Lutomierska 146, Olimpijska 7-a

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10 Aleksandrów — Kościuszki 4

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Codziennie: Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz ul. Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa: Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia - Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna ul Zakątna 44 (cała dobę oprócz niedziel i świąt)

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel 615-19

○ Jak samemu zreperować „malucha"? ○ Kursy dla prowadzących miniżłobki i przedszkola

We wrześniu rozpoczął się rok szkoleniowy w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła Zawodowego. W naszym województwie w I półroczu 1980 w 100 rozmaitych specjalnościach przeszkolono 11 tys. osób. W ciągu 4 miesięcy II półrocza z kursów skorzysta jeszcze kilka tysięcy osób. Główne zadanie ZDZ to przygotowywanie specjalistów do pracy w usługach i w drobnej wytwórczości a także w zakładach gospodarki żywnościowej. Spory procent korzystających z kursów stanowią kobiety, pragnące przyswoić sobie różne umiejętności dla potrzeb własnych.

Po raz pierwszy w kraju właśnie łódzki ZDZ w porozumieniu z ZŁ Ligi Kobiet pragnie zorganizować szkolenie dla osób, które chciałyby prowadzić miniprzedszkola lub miniżłobki, głównie w nowych osiedlach.

Dzięki otrzymaniu dodatkowego pomieszczenia w budynku przy ul Próchnika 42 od września zorganizowany tu zostanie nowy rodzaj kursów — obsługi „Fiata 126p" dla potrzeb własnych. Taki kurs odbędzie się także w Zgierzu. Na przełomie tego i następnego roku w obiekcie przy ul. Próchnika otwarta zostanie pracownia badań psychologicznych przeznaczona dla kandydatów na kierowców.

Powodzeniem cieszą się kursy ZDZ dla osób, które chcą prowadzić pensjonaty lub w nich pracować. Tego rodzaju przeszkolenie przeszło już 130 osób. We wrześniu ruszą dwa następne kursy, a w przygotowaniu są jeszcze dalsze.

Zainteresowanych kursami organizowanymi przez ZDZ kierujemy pod nr tel. 289-05 wewn. 40, 39 lub 25. Na temat szkolenia w branży odzieżowej informacji udziela ośrodek przy ul. Piotrkowskiej 24, tel. 238-26. (kas)

W kilku zdaniach

** DDK Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87) przyjmuje zapisy do zespołów: baletu dziecięcego, teatrzyku lalkowego, wokalno-instrumentalnego, tańca estradowego, zespołu gitar klasycznych, do pracowni fotograficznej i modelarskiej oraz na kurs tańca towarzyskiego. Zapisy i informacje codziennie w godz. 8.30—19.30, tel. 381-62.*

** DDK Łódź-Górna (ul. Siedlecka 1) przyjmuje zapisy na kurs języka angielskiego, codziennie w godz. 10—18.*

** ŁDK przyjmuje zapisy na kurs rysunku i grafiki oraz tańca towarzyskiego, codziennie w godz. 8.30—16, al. Kościuszki 56, tel. 391-40.*

** ZDK przy ZPB im. J. Marchlewskiego (ul. Ogrodowa 18) przyjmuje chętnych do udziału w pracach: Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca „Poltex", Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Poltuś" (chłopcy w wieku 7—12 lat), zespołu wokalno-estradowego, teatrzyku dziecięcego, zespołu kabaretowego. Informacje i zapisy codziennie w sekretariacie ZDK, w godz. 9—15, tel. 723-88.*

PAMIĘTAJ! GRUŹLICA MOŻE PRZEBIEGAĆ SKRYCIE

ZGŁOŚ SIĘ NA BADANIA MAŁOOBRAZKOWE.

NAUKA LAT OSIEMDZIESIĄTYCH

BAKTERIE Z TALERZA

Jeśli UFO rzeczywiście istnieją, a przedstawiciele pozaziemskiej cywilizacji obserwują nas już od dłuższego czasu, to jeden z pierwszych wniosków, jaki musiał się im nasunąć na podstawie tych obserwacji, brzmi zapewne, iż Ziemia jest planetą głodu. Setki milionów ludzi — głównie w krajach Trzeciego Świata — nigdy nie może najeść się do syta lub nawet żyje na granicy śmierci głodowej. Brzmi to paradoksalnie w zestawieniu z najnowszymi osiągnięciami naszej cywilizacji, ale tak właśnie mówią światowe statystyki z ostatnich lat. Warto też zdać sobie sprawę, że problemem jest tu nie tylko niesprawiedliwy podział żywności między najbogatszymi i najbiedniejszymi krajami, lecz również — produkcja żywności, jej konserwowanie i przerabianie. W tej też dziedzinie nauka światowa ma jeszcze wiele do zrobienia.

— Na jakim etapie znajduje się ona obecnie i jakie stawia sobie cele? — pytam dziekana Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej, doc. dr **Piotra Moszczyńskiego** i prodziekana tego wydziału — doc. dr **Zdzisława Włodarczyka.**

— Chemia i technologia żywności nabiera w świecie coraz większego znaczenia. Wiąże się to z deficytem białka, gdyż deficyt białka i żywności znaczy tutaj to samo. Jak temu zapobiegać? Jest wiele dróg. Jedna z nich — mówi doc. Włodarczyk — to powiększanie areału uprawy zbóż przy jednoczesnym kładzeniu nacisku na wyhodowanie takich odmian zbóż, które bogate są w białko. Ale zboże zawiera tylko kilkanaście procent białka, podczas gdy np. niektóre jednokomórkowce — około 50 procent, a w przypadku pewnych szczepów bakterii zawartość białka w biomasie sięga nawet 80 procent. Już tylko to porównanie nasuwa oczywisty wniosek, że inną ważną drogą jest tu poszukiwanie tzw. białka mikrobiologicznego.

Istnieje szereg niezaprzeczalnych walorów produkcji takiego białka. Przede wszystkim — szybkość. Mówi o tym czas podwajania biomasy, który jest różny dla poszczególnych grup organizmów żywych. Np. dla bydła wynosi on kilka tygodni czy miesięcy, natomiast dla drożdży — 3 do 5 godzin, a dla bakterii — kilkadziesiąt minut. Różnice są więc olbrzymie.

Białko mikroorganizmów (głównie właśnie drożdży i bakterii) jest pod względem wartości odżywczych zbliżone do białka zwierzęcego, a dodatkowym atutem jego produkcji jest także i to, że te jednokomórkowce mogą być karmione surowcami niespożywczymi. Mówiąc popularnie, jedzą one niemal wszystko: od serwatki, odpadów przemysłu ziemniaczanego czy spirytusowego, poprzez ścieki komunalne aż do węglowodorów, czyli np. odpadów przemysłu petrochemicznego i karbochemicznego. Jednym z nich jest metanol, znany dziś bardziej jako paliwo. I właśnie na metanolu i alkoholach hoduje się na naszym wydziale jednokomórkowce, z którymi prowadzimy badania.

Reasumując: **nauka sięga ostatnio po opracowania optymalnych warunków mikroorganicznej produkcji białka jako jeden z głównych sposobów zapobiegania jego deficytowi.**

— Ale nie znaczy to chyba, że będziemy jeść w przyszłości drożdże lub bakterie wprost z talerza, jak wyobrażali to sobie niektórzy autorzy literatury science-fiction?

— Oczywiście, że nie. Białko mikroorganiczne, to przede wszystkim dodatek do pasz, chociaż... W niektórych krajach już teraz bezpośrednio z pewnych rodzajów drożdży robi się przyprawy, dodatki smakowe, sosy. Miałem też okazję jeść „móżdżek" z drożdży. Był całkiem dobry...

Mówiąc jednak o białku mikroorganicznym, trzeba także wspomnieć i o jego ujemnej stronie. Istnieje bowiem realna obawa, iż może być ono rakotwórcze. I to chyba osłabia optymizm, gdy się na ten temat mówi.

Doc. **MOSZCZYŃSKI:** — Niemniej w wielu krajach, głównie w Japonii przemysł mikroorganiczny (to zupełnie nowe pojęcie!) rozwija się bardzo dynamicznie. Polska stoi dopiero na progu organizacji tego przemysłu, produkującego też enzymy, aminokwasy, witaminy. Badania naukowe w tej dziedzinie zmierzające do opracowania technologii przemysłowych ujęte zostały w programie rządowym PR-4. **Na Politechnice Łódzkiej opracowano sześć wielkich programów badawczych. Jeden z nich, to chemia żywności i środki spożywcze.** Fakty te mówią wyraźnie, jak wielkie nadzieje łączy się z badaniami naukowymi w tym zakresie.

— A jak przedstawiają się konkretnie plany i perspektywy badawcze na jedynym w kraju politechnicznym Wydziale Chemii Spożywczej PŁ, który, notabene, obchodzi w tych dniach jubileusz 30-lecia istnienia?

Doc. **Włodarczyk:** — Na pewno prowadzić będziemy dalej prace nad taką optymalizacją procesów technologicznych w przemyśle spożywczym, która pozwoli **zmniejszyć zużycie energii i wody, a także — zmniejszyć ilość ścieków.** Duże znaczenie będą też miały prace związane z podniesieniem efektywności produkcji alkoholu etylowego. Rzecz jasna nie myślę wcale o produkcji dla celów spożywczych. Chodzi bowiem o **coraz powszechniejsze stosowanie alkoholu jako dodatku lub substytutu tradycyjnych paliw płynnych.**

Doc. **Moszczyński:** — Rozwijać będziemy również badania nad zastosowaniem enzymów. Dotychczas stosowano je wykorzystując mikroorganizmy, obecnie istnieje tendencja do otrzymywania enzymów w czystej postaci. Więc — preparaty enzymatyczne, też głównie jako dodatki do pasz.

Zajmujemy się m.in. enzymami celulolitycznymi, czyli takimi które rozkładają celulozę na cukry proste. Te zaś w przeciwieństwie do samej celulozy przyswajane są przez większość żywych organizmów. Można na nich hodować chociażby wspomniane drożdże, produkować z nich alkohol, itd. A przecież celulozy mamy dużo: odpady drewniane, słoma, odpady bawełniane...

Inna grupa enzymów, którymi będziemy się dalej zajmować, to tzw. enzymy lityczne, rozkładające błony komórkowe np. drożdży paszowych. Dzięki ich działaniu pasza jest lepiej przyswajalna przez zwierzęta hodowlane oraz podniesione zostają jej wartości odżywcze. **Chodzi zatem o lepsze wykorzystanie posiadanych zasobów paszowych w naszym rolnictwie.**

Niezwykle istotnym zagadnieniem jest poza tym przechowywanie żywności. W czasie transportu i przechowywania ponosimy bowiem największe straty. **Dążymy więc do opracowania optymalnych warunków przechowywania mięsa, owoców, warzyw itd.** Pewną propozycją jest tu przechowywanie w atmosferze gazów obojętnych — głównie azotu i dwutlenku węgla, bez udziału tlenu. Ciągle jednak najbardziej rozpowszechnionymi metodami są: zamrażanie oraz suszenie. Połączeniem niejako obu metod jest liofilizacja — usuwanie wody z produktów żywnościowych w niskich temperaturach. Liofilizowane — mają o wiele większą trwałość. Jest to jednak jeszcze zbyt droga metoda, by można myśleć o jej szerokim stosowaniu.

Można także wspomnieć o naszych badaniach w dziedzinie wzbogacania produktów żywnościowych o te składniki, które tracimy w procesach technologicznych; analizy środków spożywczych, co było do niedawna niedoceniane, a co nabiera w ostatnich latach dużego znaczenia. Wydaje mi się jednak, że kierunek naprawdę przyszłościowy, to inżynieria genetyczna.

— Tak, ale w naszych warunkach to chyba dosyć odległa jeszcze przyszłość.

— Dziękuję za rozmowę i z okazji jubileuszu wydziału życzę dalszych 30 lat owocnej pracy.

Rozmawiał: PAWEŁ TOMASZEWSKI

W 100 rocznicę urodzin A. Grina

Z okazji setnej rocznicy urodzin Aleksandra Grina (właściwie: Gryniewskiego) prasa radziecka poświęciła ostatnio wiele miejsca postaci tego niezwykłego pisarza, przez wiele lat niesłusznie zapomnianego, który obecnie dzięki licznym nakładom jego utworów przeżywa niejako renesans swej dawnej popularności. Przypomnijmy, że pisarz był synem polskiego powstańca z 1863 roku.

Zadziwiająca jest rozbieżność między pełnym nie kończących się niepowodzeń życiem Grina, a jego subtelną, przepojoną optymizmem i wiarą w człowieka prozą — pisze Gawriił Petrosjan z Agencji Prasowej „Nowosti". — Przez długie lata tułał się po Rosji, był kancelistą i robotnikiem, marynarzem i rybakiem, poszukiwaczem złota na Uralu, umierał z pragnienia w stepie, noce spędzał w najgorszych spelunkach wśród złodziei i morderców... Drugi, zupełnie inny już etap życia, a był to schyłek caratu — nielegalna działalność rewolucyjna, za którą Grin trafia do twierdzy sewastopolskiej. I tu, w więzieniu, zaczyna pisać swe pierwsze opowiadania o niezwykłych przygodach w pięknych egzotycznych krajach, o ludziach odważnych i szczęśliwych. W kilka lat później, już w rewolucyjnym Piotrogrodzie, powstaje słynna jego powieść „Szkarłatne żagle" o dziewczynie imieniem Assol, której przepowiedziano, że pewnego dnia pojawi się u brzegów morza wspaniały statek ze szkarłatnymi żaglami i przybędzie do niej dzielny młody książę... Wszyscy wyśmiewają się z Assol, ale ona uparcie wierzy w przepowiednię. I pewnego dnia statek rzeczywiście przypływa.

Aleksandra Grina nazywają twórcą niezwykłej krainy „Grinlandii". Na żadnej mapie nie znajdzie się takich miast, jak Liss, Zurbagan, Hel-Hio, w których toczy się akcja licznych jego opowiadań i powieści. Również imiona jego bohaterów i bohaterek są niezwykłe: Bekeko, Ajan, Tobbogan, Filatr, Assol. Ale wiadomo, że za Lissem czy też Zurbaganem kryją się Sewastopol i Jałta. Co się tyczy Assol, jest to grinowska interpretacja hiszpańskiego zwrotu: „ku słońcu"...

W przedrewolucyjnej Rosji Grina uważano za „dziwaka i drugorzędnego pisarza". Nakłady jego książek były więcej niż skromne. W ZSRR nakłady te znacznie się zwiększyły, jednakże większość krytyków podawała w wątpliwość walory dydaktyczne twórczości Grina. Dyskusja na ten temat, tocząca się na przełomie lat 1959—60 nie tylko przyniosła jednoznaczną odpowiedź na wątpliwości krytyków, ale również wzbudziła ogromne zainteresowanie twórczością Grina. Swego rodzaju podsumowanie tej dyskusji zawarł w swej wypowiedzi wybitny pisarz radziecki Konstanty Paustowski: „Świat, w którym żyją bohaterowie Grina, może wydać się nierealny jedynie człowiekowi ubogiemu duchem. Żeby tak pisać, trzeba bardzo kochać ludzi i wierzyć w nich".

Obecnie w ZSRR tysiące klubów młodzieżowych nosi nazwę „Szkarłatne żagle". Na podstawie książek Grina kręci się filmy, powstają adaptacje sceniczne i radiowe. Jeden z dalekomorskich statków radzieckich nazywa się „Aleksander Grin".

Życie i czas w sposób przekonujący odpowiedziały — konkluduje APN — czy potrzebni nam są tacy szaleni nauczyciele, jak Grin.

W DOMU FILMU I PLASTYKI

Pod nr tel. 706-34 powiedzą szczegółowo; my chcemy tylko zachęcić do odwiedzenia Domu Filmu i Plastyki mieszczącego się przy ul. Łagiewnickiej 118-c. Placówka ta zdążyła już sobie zdobyć opinię prawdziwie specjalistycznej, proponującej wiele zarówno amatorom filmu i fotografii jak i nieprofesjonalnym plastykom.

Klub filmowy dla dzieci, DKF dla dorosłych, studium historii filmu (w październiku zaczyna wykłady o współczesnym dorobku kinematografii), nieźle wyposażone pracownie fotograficzne, amatorski klub filmowy (dysponuje kamerami 8 i 16 mm) to tylko niektóre propozycje jakie składa zainteresowanym ta placówka. Pracownie plastyczne czekają na dzieci od lat 8 chcące poznać tajniki malarstwa. Zapraszają też dorosłych na tak popularny w roku ub., kurs tkactwa artystycznego. Na Łagiewnickiej 118-c działa też, powołany przez ŁDK, Klub Plastyka-Amatora zrzeszający twórców nieprofesjonalnych. Ci, którzy się wybiorą do Domu Filmu i Plastyki niech też koniecznie zajrzą do biblioteki, bo zbiory ma imponujące. Zatem wypada tylko dokonać wyboru i skorzystać z zaproszenia. (rs)

Na ekranie Tv

W Teatrze Tv „Wizyta" Ireneusza Iredyńskiego. W rolach głównych: Piotr Fronczewski i Emilia Krakowska. N/z: fragment spektaklu. CAF — Biedroński

„JAZZOWE PIĄTKI" W KAWIARNI „DZIEKANKA"

W wielkich bólach rodziła się w Łodzi idea klubu jazzowego — najpierw jako instytucji patronującej muzykom i organizującej imprezy jazzowe, potem jako stałego miejsca, gdzie miłośnicy muzyki synkopowej, mogliby przy pół czarnej posłuchać ulubionych standardów i spojrzeć w twarze wschodzącym gwiazdom polskiego jazzu. Jak wiadomo, od pewnego czasu przy Stowarzyszeniu Muzyki Estradowej działa **Łódzki Klub Jazzowy,** kontynuując dzieło swego poprzednika — Studenckiego Stowarzyszenia Jazzowego. Natomiast druga sprawa przez całe lata nie mogła znaleźć w 800-tysięcznym mieście zakończenia z happy endem. Podejmowano liczne próby w tym kierunku, ale zawsze były to tylko próby. Współpraca, jaką nawiązał ostatnio ŁKJ z WSS „Społem" rokuje nadzieje, że tym razem wreszcie będzie w Łodzi klub jazzowy, a raczej — używając szerszego pojęcia — muzyczny.

Na jego siedzibę wybrano otwartą nie tak dawno temu kawiarnię „Dziekanka" w pasażu ZMP, gdzie odbywać się będą „jazzowe piątki". Na pierwszym z nich, **3 października, wystąpi znany zespół jazzowy „Sun Ship"**, zaś koncerty następnych „piątków" ujęte zostaną w 2 cykle: „Młody polski jazz" i „Gwiazdy polskiego jazzu". W „Dziekance" odbywać się będą również giełdy płyt (o terminach poinformujemy później) oraz wystawy plastyczne i fotograficzne, związane z muzyką. Nie zabraknie też muzyki dyskotekowej dla miłośników tańca.

Z innych zamierzeń ŁKJ na nadchodzącą jesień warto poza tym wymienić **koncerty promocyjne zespołu „Porter Band"**, związane z wydaniem pierwszej jego płyty długogrającej pt. „Helikopter". Odbędą się one już 27 września w Centrum Kultury Włókniarzy przy ul. Dąbrowskiego 216. Bilety można nabywać w siedzibie SME przy ul. Moniuszki 1 a, II p., w godz. 11—16.

Na koniec października ŁKJ planuje zorganizowanie kolejnej **łódzkiej edycji warszawskiego festiwalu „Jazz Jamboree"**, a na koniec listopada — **konkursowy przegląd łódzkich zespołów rockowych.** W tym samym czasie będziemy też mogli poznać i posłuchać zespołów należących do nurtu **„Muzyka Młodej Generacji"**, takich jak: **„Kombi", „Exodus", „Maanam", „Krzak", „Kwadrat", „Kasa Chorych"** i in.

Prezentację zamierzeń Łódzkiego Klubu Jazzowego na bieżący rok kończymy informacją o przeglądzie weryfikacyjnym prezenterów dyskotek, który odbędzie się w ostatnich dniach grudnia lub na początku stycznia. **(ptom)**

DAWNE DRUKI ŁÓDZKIE

Zanim powstała w Łodzi opera naprawdę z prawdziwego zdarzenia, działała tu „Opera na estradzie", organizowana przez Wydawnictwo „Czytelnik", a popierana przez... redakcję „Dziennika Łódzkiego".

Przypomina o tym afisz informujący, że w sali koncertowej przy ul. Piotrkowskiej 96, opera ta zaprezentuje 20 marca 1948 r. „Toskę" Pucciniego.

Afisz tej treści wchodzi w skład **wystawy „Dawne druki łódzkie 1945—1980"** z cyklu ekspozycji, organizowanych od kilku miesięcy w **Miejskiej Bibliotece Publicznej im Waryńskiego**, a prezentujących wydawnictwa, które wyszły z łódzkich zakładów poligraficznych.

Obecnie przypomniano m. in. z serii „Dobra książka" kilka zapomnianych już książek — takich np. jak: Jana Marcina Szancera „Rachunki dziecięce" i „Kowal spod Racławic" Hanny Januszewskiej, wydanych przez czytelnikowski Instytut Kulturalno-Oświatowy, który zmienił później nazwę na „Państwowy Instytut Książki", a następnie przeniesiony został z Łodzi do Warszawy gdzie od roku 1955 stanowi wyodrębnioną jednostkę organizacyjną Biblioteki Narodowej.

Cykl wystaw tego typu kontynuowany będzie w dalszym ciągu przez Bibliotekę im Waryńskiego, a ten przegląd druków łódzkich zestawiony w układzie chronologicznym nie stanowiąc rewelacji naukowej, z całą pewnością zaciekawi bibliofilów i wzbogaci naszą wiedzę o dziełach wydawanych w drukarskich oficynach naszego miasta. **M. J.**

PIĘĆ MINUT PRZED OTWARCIEM

Zamieszka w nim niebawem 96 lokatorów. Mogłoby więcej, ale zapomniano, że w hotelu potrzebne jest jakieś pomieszczenie dla personelu, recepcja, portiernia... Drobiazg. I tych drobiazgów dzięki beztrosce projektantów i budowniczych w czekającym na otwarcie Domu-hotelu Aktora przy ul. Narutowicza aż trudno się doliczyć. Windy są mniejsze niż przewidywano (po prostu tunele do nich wyszły trochę krzywe i przy ich wyrównywaniu, szyb windowy nieco się zmniejszył). Przewody wentylacyjne miały być w ścianach — są na wierzchu (w wyniku tej innowacji lodówki będą stały w pokojach, a nie w kuchenkach, a meble trzeba finezyjnie przycinać, by w ogóle się zmieściły). Założono rurki do przewodów radiowo-telewizyjnych, ale nie włożono doń odpowiednich kabli i słusznie zresztą, gdyż na dachu wcale nie ma żadnej anteny. Większość rur doprowadzających i odprowadzających wodę z urządzeń sanitarnych złączono na słowo honoru, co i tak jest istotnym gwarantem skuteczności w porównaniu z tym, co zrobiono z jakimś tam (fachowcy doskonale wiedzą o co chodzi) znajdującym się co drugie piętro złączem rury głównej nie zabezpieczonej konieczną do tego gumową uszczelką. Efekt? Już teraz przy pracach porządkowych kilka pokoi zostało dokładnie zalanych. Do czwartego piętra (budynek ma 7) znajduje się zsyp na śmieci, ale trudno będzie zeń korzystać, jako, że do jego wylotu na razie nie ma żadnego dojazdu dla samochodów MPO i nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie taki dojazd się znalazł.

Nic to jednak w porównaniu z ekwilibrystyką jaką będą musieli uprawiać męscy lokatorzy hotelu przy tak prozaicznej czynności jaką jest golenie. Otóż, lusterka umieszczono nad muszlą klozetową w dość znacznej odległości od umywalki. A stało się tak z tej prostej przyczyny, że jakiś przygłup nad tąże umywalką zainstalował gniazdko od prądu uniemożliwiające powieszenie tam lustra. Mała rzecz, a cieszy, zwłaszcza krótkowidzów, którzy oddzieleni od zwierciadła wspomnianą już muszlą będą skrobać się na pamięć i... na sucho, jako, że po drodze od kranu pędzel zdąży już obeschnąć.

Jak mówili mi administratorzy budynku (są nimi pracownicy Teatru Wielkiego) najróżniejsze decyzje dotyczące budowy hotelu sięgają swą datą roku 1967. Widać jednak, że w tym wypadku ilość (lat budowy) nie przeszła w jakość. Oczywiście nie chcemy pomniejszać znaczenia tej inwestycji, która prawie w 100 proc. rozwiąże choć — doraźnie problemy mieszkaniowe łódzkich teatrów. Nie chcemy tym bardziej, jako że pamiętamy wypowiedź jednego z odpowiedzialnych ludzi, by o budowniczych źle nie pisać, gdyż się obrażają i mogą budować jeszcze gorzej lub nawet wcale. Szanując więc godność zawodową **pracowników Kombinatu Budownictwa Komunalnego** radzimy jedynie przyszłym mieszkańcom hotelu przy ul. Narutowicza, aby zaprosili ich w najbliższym czasie na spektakl teatralny skompilowany z ułamków tekstu nie wyreżyserowany do końca i rozgrywany we fragmentach scenografii. To ostatnie ma zresztą głębsze uzasadnienie, jako że większość służb technicznych łódzkich teatrów zajęta jest teraz, i będzie w najbliższym czasie, usuwaniem usterek w Domu-hotelu Aktora.

(jb)

Na zdjęciu: Scena ze „Strasznego dworu".

NA POCZĄTEK „HRABINA"

Bardzo wysoko oceniony występ na XIX Festiwalu Moniuszkowskim w Kudowie Zdroju, zakończył sezon Teatru Wielkiego. Nasz zespół zaprezentował tam „Hrabinę" a orkiestra pod dyrekcją Tadeusza Kozłowskiego akompaniowała solistom krajowym i zagranicznym. **Teatr Wielki wznawia swoją działalność zapraszając melomanów właśnie na „Hrabinę".** W rolach głównych wystąpią: Elżbieta Niziołowa, Maria Szczucka-Kudanowska, Krystyna Rorbach-Wałaszek, Tadeusz Kopacki, Kazimierz Kowalski, Stanisław Michoński i Jerzy Rynkiewicz. Dyryguje Kazimierz Wiencek.

W tym miesiącu na scenie łódzkiej Opery **będzie można obejrzeć wszystkie pozycje repertuarowe,** które zdobyły sobie widownię. Zapraszamy więc na „Barona cygańskiego", „Straszny dwór", „Wolnego strzelca", „Aidę", „Don Carlosa" musical „Zorba", na balety „Giselle", „Gajane", „Dziadek do orzechów". W niedzielę, 21 bm. o godz. 18 (ze względu na długość spektaklu zmieniono tradycyjną godzinę), obejrzymy kontrowersyjne i szeroko dyskutowane przedstawienie „Tannhausera". Przypomnijmy, że w przedwakacyjnej rozmowie z dyrektorem Teatru Wielkiego — Andrzejem Hundziakiem informowaliśmy o planowanych zmianach inscenizacyjno-scenograficznych. Zatem **zapraszamy na odnowionego „Tannhausera"** i wymienione wyżej sceniczne propozycje. **(RS)**

From „Eye of the Needle" by Ken Follett
Copyright (c) 1978 by Ken Follett
Published by arrangement with MBA Literary Agency and Gerd Plessl Agency The Polish translation of the book will by published by Czytelnik.

Ken Follett

UCHO IGIELNE

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

Gdyby zawsze wykonywał rozkazy swoich przełożonych, dawno by już nie żył.

W Woolwich zauważył przejeżdżającą obok dużą grupę rowerzystów, wśród których były też kobiety, tłum robotników dziennej zmiany wylewał się z fabryki amunicji. Zdrowe zmęczenie tych ludzi przypominało Faberowi o jego osobistych powodach lekceważenia otrzymywanych rozkazów; był pewien, że to Niemcy przegrywają tę wojnę.

W każdym razie na pewno nie byli stroną wygrywającą. Rosjanie porozumieli się z Amerykanami, Afryka była stracona. Włosi załamali się, alianci na pewno zaatakują Francję przed końcem 1944 r. Faber nie lubił ryzykować życia bez powodu.

Wreszcie dojechał do domu i odstawił rower. Kiedy obmywał spoconą twarz, przyszło mu nagle do głowy, wbrew wszelkiej logice, że miał jednak ochotę udać się na to spotkanie. Chociaż wydawało mu się, że wykonanie tego zadania jest bezsensownym ryzykiem w przegranej z góry sprawie, niemniej zapragnął wypełnić polecenie przełożonych. Ta niespodziewana ochota wynikała z faktu, że od dłuższego czasu odczuwał okropną nudę. Ciągła ta sama praca radiotelegrafisty, obserwacje ptaków, wyprawy na rowerze, kolacje w pensjonacie, gdzie mieszkał; od czterech lat nie brał udziału w jakiejkolwiek prawdziwej akcji. Żył w stanie względnego bezpieczeństwa, to denerwowało go trochę ponieważ ciągle wyobrażał sobie niewidoczne zasadzki. Najszczęśliwszy był wtedy, gdy udało mu się zidentyfikować niebezpieczeństwo i podjąć odpowiednie kroki, aby je zwalczyc.

Postanowił pójść na to spotkanie. Ale w całkiem inny sposób niż się po nim spodziewano.

W Londynie na West Endzie pomimo wojny spacerowały tłumy. Faber zastanawiał się, czy Berlin też podobnie wyglądał. Kupił Biblię w pewnej księgarni na ulicy Piccadilly i ukrył ją w wewnętrznej kieszeni swego płaszcza. Był to jeden ze spokojnych, mglistych dni z przelotnymi opadami i Faber wziął ze sobą parasol.

Czas spotkania wyznaczono między dziewiątą a dziesiątą rano, albo między piątą i szóstą po południu. Ustalono, że jeden z agentów będzie tam przychodził codziennie, dopóki nie pojawi się drugi. Gdyby przez pięć kolejnych dni nie udało się nawiązać kontaktu, jeden z nich miał przychodzić na wyznaczone miejsce przez następne dwa tygodnie. Po upływie tego czasu można było zrezygnować ze spotkania.

Faber przybył na Leicester Square dziesięć po dziewiątej. Jego partner już tam czekał przed sklepem tytoniowym. W ręku trzymał Biblię w czarnej oprawie i udawał, że szuka schronienia przed deszczem. Faber zauważył go kątem oka i przeszedł obok z nisko spuszczoną głową. Mężczyzna stojący obok sklepu był młody, miał jasne wąsy i wyglądał na dobrze odżywionego człowieka. Miał na sobie czarny, dwurzędowy płaszcz od deszczu, czytał Daily Express i żuł gumę. Była to całkiem nowa twarz.

Faber minął sklep po raz drugi chodnikiem po przeciwnej stronie ulicy i wtedy zauważył człowieka, którego mogli przysłać Anglicy. Niski, krępy mężczyzna, ubrany w trencz i kapelusz filcowy, który tak lubiła nosić tajna policja, stał w przedsionku sąsiedniego budynku biurowego i przez szklane drzwi obserwował szpiega po drugiej stronie ulicy.

Istniały tylko dwie możliwości. Jeśli agent nie wiedział, że go śledzą. Faber powinien go odciągnąć z miejsca spotkania i zgubić gdzieś Anglika. Być może jednak, agent został już ujęty, a mężczyzna przed sklepem tytoniowym był kimś podstawionym, a wtedy ani on, ani śledzący go „cień" nie powinni zobaczyć twarzy Fabera.

Faber przygotował się na najgorsze, a potem zaczął obmyślać sposób rozegrania sprawy.

Na placu stała budka telefoniczna. Faber wszedł do środka i zapamiętał numer aparatu telefonicznego. Potem odszukał w Biblii trzynasty rozdział w Pierwszej Księdze Królewskiej, wyrwał stronę i napisał na marginesie: „Idź do budki telefonicznej na placu".

Wycofał się bocznymi ulicami za National Gallery, zauważył małego chłopca w wieku lat dziesięciu czy jedenastu, który siedział na schodach przed domem i rzucał kamienie do kałuży

— Czy znasz sklep tytoniowy na Leicester Square?

— Tak — odpowiedział chłopiec.

— Czy lubisz gumę do żucia?

— Lubię.

Faber podał mu stronę wydartą z Biblii. — Przed wejściem do sklepu tytoniowego stoi pewien mężczyzna. Jeśli mu to oddasz, dostaniesz od niego gumę.

— Dobrze — zgodził się chłopiec wstając. — Czy ten facet jest Jankesem?

— Tak — odpowiedział Faber.

Słuchając, co mówią ludzie

(Dokończenie ze str. 4)

fliktów, do ich narastania, do powstawania sytuacji trudnych, trzeba się ustawiać wprost, twarzą w twarz. Trzeba szukać ich przyczyn, starać się obowiązkowo je zrozumieć, mówić publicznie szczerze, bez obaw. Oto nakaz dla tych wszystkich z nas, od których zależy cokolwiek.

Dziś też nie można nie wspomnieć o jednym zagadnieniu, które wydaje się być równie doniosłe. Oto przecież byliśmy zaczarowani teorią, a w praktyce rozwiniętą aż do granic absurdu, że w socjalizmie nie ma konfliktów i że w przyszłość wiedzie droga bez wybo. Prawda jest inna i niejednokrotnie życie i historia ją potwierdzały.

Socjalizm nie musi się wstydzić problemów, trudności, i kłopotów, ale na pewno daje nam instrumenty, które zapobiegać mogą skutecznie ich niedostrzeganiu, nierozwiązywaniu, unikaniu i zamazywaniu. Bo socjalizm jest sztuką pomyślnego rozwiązywania problemów i takim może on tylko być.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Komunikaty. 13.25 Gra Jan Ptaszyn-Wróblewski. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.20 Komunikaty. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Bułgarskie instrumenty ludowe. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Śladami naszych interwencji. 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 20.35 Goście naszych estrad. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 80. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Poeta i jego świat. — A. Kasprowicz. 10.30 Z nagrań Errola Cornera. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Porady praktyczne dla kobiet. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 Wakacje melomana. 12.55 Śpiewają D. Rinn i Z. Wodecki. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 R. Wagner — fragmenty I aktu opery „Lohengrin". 13.50 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Chór PRiTv pod dyr. J. Kurczewskiego. 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schuberta: IX Symfonia C-dur. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Śpiewa Domenico Modungo. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 „Pojedynek" — fragm. pow. 17.00 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert życzeń. 18.00 Co pisza o muzyce? 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Utwory Stanisława Moniuszki. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 Koncert utworów K. Serockiego. 20.59 Miedzynarodowe tygodnie muzyczne w Lucernie. 22.03 Wiad. i informacje sportowe. 22.20 D. c. koncertu z Lucerny. 23.00 „Tajemnice prozy" Bogdana Wojdowskiego. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownica. 8.40 Klemasz płyt wytwórni Opus. 9.00 „Kontakt" — 7 odc. pow. 9.10 Mała poranna muzyka. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod grusza. 11.00 Z „Trójka" w świat. 11.30 Pierwsze nagrania Zoota Simsa. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji „Trójki". 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Ruchome święto" — 15 odc. pow. 14.00 W tonacji „Trójki". 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Lato w filharmonii. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 „Młoda, a już zabytkowa" — aud. J. Zadrowskiej. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 „Faraon" — 13 odc. pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.30 G. Charpentier — „Luiza". 19.50 „Kontakt" — 8 odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Zapomniane koncerty fortepianowe. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Biser Kirow. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze o porach roku. 23.05 W tonacji „Trójki". 24.00 Miedzy dniem a snem.

PROGRAM IV

8.00 Temat w trzech wersjach — „Rudy rydz". 8.10 Technikum Rolnicze. 8.25 Muzyka. 8.35 Zawody przyszłości. 8.50 Graj, kapelo. 9.00 „Bukiecik, to kwiatów zbiór" — słuch. dla kl. II. 9.25 W. A. Mozart — Kwartet smyczkowy d-moll nr 15. 10.00 „Katarynka pana Prusa" — słuch. dla kl. V. 10.22 Estrada przyjaźni. 11.00 „Jeden dzień w średniowiecznym mieście" — aud. dla kl. I lic. 11.30 Fragmenty z oper Haendla, Gucka i Scarlattiego. 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Nowe tendencje w budownictwie" — aud. K. Tamulewicz (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka rosyjskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 „Bukiecik, to kwiatow zbiór" — słuch. dla kl. II. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 W rytmie krakowiaka. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jeziorakach" — odc. pow. radiowej. 15.40 „Ferdydurka" — 4 fragm. pow. 16.00 Wiad. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem" — aud. dla nauczycieli. 16.25 Olimpiada jezyka rosyjskiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Z cyklu: „5 minut o sporcie" — aud. Z. Wojciechowskiego (Ł). 17.00 Łódzkie kapele podwórkowe (Ł). 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł). 17.35 Dyskoteka rozrywki (Ł). 18.00 „Młodzi adepci" — aud. Z. Dziwisz (Ł). 18.15 Radiorekłama (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session — aud. K. Waschki. 20.15 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Osobowość w badaniach naukowych. 22.35 Pomyślność za rzetelność. 22.55 M. Korecka gra preludia C. Debussy'ego. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR, RTSS — język polski, sem. 1. 14.00 TTR, RTSS — matematyka, sem. 1. 15.25 NURT — pedagogika. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kolor). 16.30 Zwierzyniec (kolor). 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 17.20 Poradnia zdrowego człowieka. 17.45 „Polskie drogi" — odc. 2 pt. „Obywatele GG" — dramat wojenny TP (kolor). 18.50 Dobranoc (kolor). 19.00 Radzimy rolnikom (kolor). 19.10 Echa stadionów (kolor). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.10 **Teatr Telewizji — K. Filipowicz — „Pyłek w oku". reż. J. Wójcik. Obsada: G. Heromiński, B. Baer, R. Dembiński, R. Kłosowski, P. Krukowski, M. Małek, J. Peszek, P. Potocki, P. Probosz, B. Sochnacki i inni** (Ł). 21.25 Publicystyka miedzynarodowa. 21.55 Melodie. 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 VII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 80.

PROGRAM II

10.00 „Polskie drogi" — odc. 2. 11.00 DZIEŃ BUŁGARSKI W TP — „Z bułgarskiej estrady" — program rozrywkowy. 11.35 „Marteniczki i inne obyczaje". 12.00 Dziennik. 16.45 Kartki ze współczesności — Bułgaria 80 — film dok. 17.05 Marteniczki i inne obyczaje. 17.25 Z bułgarskiej estrady — program rozrywkowy. 17.40 Na szlaku 1300-lecia — reportaż filmowy. 18.25 Po polsku i po bułgarsku. 18.50 Barwy dzieciństwa. 19.00 Dobranoc. 19.10 **Wiadomości (Ł).** 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.10 Dzień bułgarski w TP — c. d. 20.15 Na szlaku 1300-lecia — reportaż filmowy. 20.55 Z bułgarskiej estrady — program rozrywkowy. 21.30 24 godziny. 21.40 „Doktor Ga" — film animowany. 21.50 Film fab. prod.

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Moore M. — Wiersze wybrane. PIW 1980, str. 138, zł 25;

W sali zwierciadeł. Antologia poezji szwedzkiej. 1928—1978. WPoz. 1980, str. 400 — zł 80;

Niemiera J. Piosenki ludowe. LSW 1980, str. 158, zł 22;

Styczeń J. — Rozkosz gotycka. Oss 1980, str. 177, zł 30.

Działalność młodzieży wiejskiej. Z badań nad młodzieżą wiejską. T. I/II. Zeszyt XX cz. 1. LSW 1980, zł 80;

Dziemidok B. — Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego. PWN 1980, str. 351, zł 50;

Jazukiewicz-Osełkowska L. — Fiodor Dostojewski w twórczości Stanisława Brzozowskiego i Stefana Żeromskiego. PWN 1980, str. 418, zł 100;

Zaremba P. — Wspomnienia prezydenta Szczecina, 1945—1950. WPoz. 1980, str. 865, zł 150;

Piłuś H. — Człowiek i osobowość w neotomizmie polskim. Oss 1980, str. 247, zł 48;

Kierownik w socjalistycznym zakładzie pracy. Poradnik dla kadr kierowniczych. KiW 1980, str. 446, zł 80.

KLUB GARNIZONOWY w ŁODZI,
ul. Tuwima 34, tel. 279-55
ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH: rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego dla początkujących i zaawansowanych.
Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, począwszy od dnia 1 września 1980 roku w godz. 8 — 15. 2544-k

KURSY NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH
różnymi metodami dla dorosłych i młodzieży ORGANIZUJE i przyjmuje zapisy codziennie z wyjątkiem poniedziałków i sobót w godz 11 — 18 Okręgowy Oddział KSP „OŚWIATA" w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 320-24. 2608-k

Nieruchomości

WILLĘ lub segment zdecydowanie — kupię. Oferty „26582" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM pawilon usługowo-handlowy. Oferty — „25984" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK z ogródkiem (3 mieszkania wolne) — sprzedam. Śląska 92. 25478 g

NOWY dom piętrowy w Justynowie — sprzedam Tel. 51-06-06, godz. 8—11 25436 g

DUŻY ogród z budynkiem — sprzedam. Łódź, ul. Barbary 6 godz. 16—18. 25643 g

DOMEK w Grotnikach — sprzedam. Oferty „25630" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dom z sadem, przy ośrodku rekreacyjnym. Wiadomość: Tatrzańska 46/48 m. 67. 25580 g

Kupno-Sprzedaż

BRYLANT, stary obraz, starodruki — kupię. Oferty „25232" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ dwa miejsca obok siebie, odstąpię jedno miejsce na cmentarzu katolickim — Doły. Kuciewicz Łódź, Rysownicza 39/45 m 101 (krańcówka autobusu „A"). 26970 g

ELEGANCKIE, oryginalne, modne wzory drobnej galanterii (mosiądz, drewno skóra, ceramika, modelina, inne) — kupię. Oferty — „26474" Prasa, Piotrkowska 96.

OVERLOCK przemysłowy — kupię. Oferty „25642" Prasa, Piotrkowska 96.

MEBLE gabinet stylowy — kupię. Tel. 673-35 godz. 7—15. Tel. 567-358 godz. 16—21. 25616 g

FOLIĘ na namioty — kupię. Tel. 721-15. 25603 g

ŻURNALE zagraniczne (mogą być stare) ciągle kupuję. Telefon 221-95 wieczorem. 25915 g

PUDELKI beżowe 6-tygodniowe sprzedam. Widzew, Dobra 11—10. 26256 g

STOLIK włoski i fototapetę — sprzedam. 299-00. 26228 g

ŁAPKI karakułowe (błam) — sprzedam. Tel. 51-37-70. 25068 g

RADMOR na gwarancji głośniki 40 W eksportowe AKAI cassettedeck sprzedam — tel. 638-33 wew. 22—29. 25726 g

COCKER-spaniela — sprzedam. Sprinterów 2—22, bl. 93, od 16. 26282 g

SETERY irlandzkie, 6-tygodniowe — sprzedam. Bielików, Nowotki 13. 25649 g

AKUMULATOR 12 V — sprzedam. Oferty „25644" Prasa, Piotrkowska 96.

RADIOODTWARZACZ stereo (zachodnioniemiecki) samochodowy — sprzedam. Berlińskiego 8/12 m. 14. 25640 g

SADZONKI chryzantem drobnokwiatowych — zestaw odmian sprzedam. Tel. 51-88-77. 25604 g

TOKARKĘ 700 mm — sprzedam. Złotno 112. 25601 g

SPRZEDAM okazyjnie lodówkę, telewizor, radio, futro damskie Tel. 52-06-06

ŁÓDŹ — „Stynkę" okazyjnie — sprzedam. Tel. 797-95, wieczorem. 25564 g

BŁAM czarne łapki karakułowe — sprzedam Tel 494-10. 25685 g

JAMNIKI długowłose — szczenięta rodowodowe — sprzedam. Łódź, Wici 42-m 44 25678 g

JAMNIKI szorstkowłose i foksteriery — sprzedam. Tel. 56-79-95 25661 g

AKUMULATOR — sprzedam. 53-29-84 do 17.

PŁASZCZ skórzany damski i kurtkę — sprzedam Tel 422-12. 25618 g

10-miesięcznego wyżła — sprzedam. Kilińskiego 7/9 m. 9. 25691 g

OKAZYJNIE sprzedam — kurtkę trzy czwarte, łapki karakułowe czarne 751-54 26617 g

Pojazdy

„FIATA 125" nowego — odbiór natychmiast — sprzedam. Tel 701-13, rano lub wieczorem 26364 g

„FIATA 131 S Mirafiori" (1979) dwudrzwiowy, telewizor kolorowy przenośny radziecki — sprzedam. Tel 687-22. 26504 g

SERWIS antykorozyjny Valvoline! Zabezpieczanie profili zamkniętych, podwozi, montaż nadkoli. Beskidzka 81 (za CPN na Brzeziński) Klimkowski. 26648

„FIATA 126 p" — odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty „26110" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ notarialnie „Fiata 126 p" (odbiór IV kwartał) na „Fiata 125 p" lub „Zastawę 1100". Oferty Prasa „24544" Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 104" (1972) sprzedam. Tel. 51-97-45. 26460 g

SPRZEDAM tanio „Syrenę 103", Życzliwa 8, po 17. 26460 g

„FIATA 126 p" (maj 1979) mały przebieg, garażowany, stan idealny — sprzedam. Tel. 387-37 godz. 8—11. 25598 g

„SYRENĘ 104" (1972) do remontu — sprzedam Ciasna 19 m. 3. (Rondo Titowa) po 16 Welke Jerzy. 25534 g

„POLONEZA" (1980) — sprzedam. Tel. 727-97. 25605 g

„FIATA 125 p — 1500" (1971) po remoncie — sprzedam. Aleksandrowska 102 m. 87. 25539 g

„MOSKWICZA 403" — sprzedam. Tel 868-09 po 16. 25516 g

„ZAPOROŻCA" (1974) — sprzedam. Mostowskiego 19 A/16 po 18 25556 g

„MZ TS — 250" — sprzedam. Łódź, ul. Urzędnicza 8 m. 36. 25553 g

„FIATA 125 p — 1300" — sprzedam. Retkińska 71 m 1. 25550 g

„RENAULT 10" do remontu — sprzedam. Zgierz, Gałczyńskiego 28 m. 38. 25674 g

„FIATA 126 p" (1977) oraz nową „Syrenę 105 L" — sprzedam. Tel 364-03. 25629 g

„WARTBURGA" dwuletniego — sprzedam. Łódź, Ksawerowska 24, tel. 447-09. 25538 g

„ZAPOROŻCA" — tanio sprzedam. Tel 52-97-66 po 17. 25586 g

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Zgierska 70 po 18. 25584 g

PRZEJMĘ notarialnie wkład „Fiata 126 p". Tel 53-60-31 od 16 25684 g

„FIATA 125 — 1500" nowego — sprzedam. Tel 53-85-22. 25582 g

ODSTĄPIĘ notarialnie wkład na „Syrenę 105 Lux" — odbiór natychmiast. Tel. 621-87 godz. 8—15. 25683 g

„ZASTAWĘ 1100" (lipiec 1979) — sprzedam lub zamienię na „Fiata 126 p" nowego. Parking strzeżony Sienkiewicza róg Traugutta godz. 16—19. W dniu ogłoszenia. 25658 g

„WILLYS JEEPA" — kupię. Gandhiego 7 m. 15. Tel. 51-48-28 po 16. 25655 g

WKŁAD na „Syrenę" — odbiór natychmiast odstąpię. Łódź, Aleksandrowska 100 m. 32, lub oferty — „25657" Prasa Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ garażu. Oferty „25637" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ garażu najchętniej Retkinia i okolice. Tel. 51-33-19 wew. 276 godz 7—15. 25673 g

GARAŻU poszukuję — dzielnica Bałuty. Telefon 797-95, wieczorem. 25565 g

POSZUKUJĘ garażu. Tel 51-12-63. 25652 g

Lokale

KUPIĘ-wydzierżawię lub wynajmę lokal 30—50 m. na cichą pracownię. Konieczne światło i woda — w dobrym punkcie. Dzielnica obojętna. Oferty „25495" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2. Oferty „25651" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią lub kawalerkę — kupię. Tel. 53-57-97 względnie oferty „25638" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia — wygody w śródmieściu — na 2 lata (płatne z góry). Świerczewskiego 19 m. 26 godz 16—18 25600 g

POSZUKUJĘ lokalu na sklep. Tel. 52-09-62. 25562 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, poszukuje samodzielnego mieszkania. Płatne za pół roku z góry. Tel. 327-41 godz. 9—18. 25559 g

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. 22 Lipca 1 m. 9 A. 25551 g

KUTNO — spółdzielcze M-2 — zamienię na podobne w Zduńskiej Woli. Kaczmarek, Kutno, Sawickiej 6 m. 74 25862 g

M-2 kupię. Oferty z ceną „25575" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 400-18 po 16. 25571 g

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju, lub M-2 (płatne za rok) Oferty „25652" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia (51 m.) bloki zamienię na 2 mniejsze bloki. Tel. 751-07, po 16. 25636

ZAMIENIĘ kawalerkę i M-4 (dwupokojowe) bloki, na M-3 bloki. Tel. 259-87 do 15. 25656 g

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2410 k

MATEMATYKA, fizyka, chemia, Tel. 343-90, godz. 18—20. Nowak 25620 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom, 51-74-10 mgr Pluskowski. 26662 g

ANGIELSKI. Jamer tel 494-01 wieczorem. 25693 g

MATEMATYKA — fizyka. Mgr Niepokojczycki, 733-20. 24488 g

NIEMIECKI, bułgarski — tłumaczenia, korepetycje. Sydor, 53-12-42 23774 g

ANGIELSKIEGO, francuskiego — udziela początkującym, zaawansowanym rutynowana nauczycielka. Matuszewska. Tel. 688-78 25195 g

ANGIELSKI, Małachowskiego 62, mgr Socha. 23644 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia 419-17, 423-08 Kotek. 24492 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia 679-25 Lewandowski. 26000 g

PRZYJMĘ chałupnictwo. Oferty „25622" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ rencistę na 1/2 etatu — akwizytor. Oferty „25563" Prasa, Piotrkowska 96

ZAANGAŻUJĘ solidnego akwizytora wprowadzonego w teren. Oferty „25534" Prasa, Piotrkowska 96.

FRYZJER i uczennica potrzebni. Narutowicza 47. 25608 g

POTRZEBNA uczennica do kwiaciarni. Tel. 51-09-06, po 18. 25653 g

ELEKTRYKA samochodowego zatrudnię. Suwalska 24. 26421 g

RENCISTKĘ — sprzedawcę oraz uczennicę do cukierni przyjmę Tel 634-02.

POTRZEBNY szewc na męskie obuwie. Tel 312-82 godz. 12—18. 25885 g

UCZENNICA do pracowni modniarskiej potrzebna. Próchnika 3. 26778 g

Zguby

JANINA Kulik zgubiła indeks Studium Wieczorowego Wydziału Matematyki UŁ nr 2581. 26931 g

ZGUBIONO gruby notes w „Magdzie" Łódź. Oddanie wynagrodzę 300 zł. Więckowskiego 8 m 17. 25901 g/25911

1 WRZEŚNIA okolice Uniwersytecka — Wierzbowa zginął pies owczarek alzacki — czarny podpalany w skórzanych szelkach Jest w trakcie leczenia. Za odprowadzenie wysoka nagroda. Łódź, Buczka 36 m. 11, tel. 846-34. 27003 g

Różne

INSTALOWANIE anten — kolor, UKF Wolniak 409-09. 26679 g

NAPRAWA lodówek, 745-83 inż. Wysocki. 25905 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczania samochodów (gwarancja). Obr Stalingradu 108. Tel. 211-73. Zaniewski. 25695 g

BLACHARSTWO samochodowe, remonty kapitalne „Fiat", „VW" Łaskowice 44 (koniec ul. Chocianowickiej). Śledziński.

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 53-27-66. Broniecki.

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe, lakierowanie. Tel. 51-77-10 Jakson. 24654 g

AUTOALARMY — radiomontaż. 772-06, Dzieniszewski 25306 g

TELEWIZORY naprawiam 930-92. Bednarek. 25739 g

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina" 66-400 Gorzów Wlkp. skrytka 10.

PRZYJMĘ wspólnika lub udziałowca do warsztatu samochodowego. Oferty — „25590" Prasa Piotrkowska 96.

MGR farmacji Władysław Kozłowski zgubił prawo wykonywania zawodu nr MF 988/72 wydane przez PRN — Łódź. 25617 g

OKRĘGOWY Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi unieważnia skradzioną legitymację specjalną nr 2/76 wydaną na nazwisko Jerzy Brząkała. 25598 g

ZGUBIONO prawo wykonywania zawodu nr 3552 na nazwisko Janina Małkowska-Witczak.

SZCZĘŚLIWE małżeństwa najszybciej kojarzy Prywatne Biuro Matrymonialne „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie

SKRADZIONO wilka, czarny, podpalany, krzywa prawa przednia łapa. Do 26 sierpnia trzymano go w magazynie WSS „Społem", Ogrodowa 74. Potem ślad zaginął. Odprowadzenie wynagrodzę. Wojska Polskiego 164 (zieleniak) godz. 9—19. 26144 g

ZAKŁAD Wyprawy i Barwienia Skór Owczych inż. Piotrowski, Rzgów, Długa 29, tel. 167 informuje, że przyjmowanie wydawanie skór odbywa się w poniedziałki, wtorki, środy, godz. 9—15. 26719 g

WYTŁUMIANIE drzwi, ozdabianie oraz zabezpieczanie. 52-42-57, po 15. Błaszczyk. 25818 g

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona, „Junona", Przemyśl, skrytka 148.

INSTALATORSTWO elektryczne. Pawlak. Tel. 476-03 po 18. 26838 g

Udana inauguracja bokserskiej ekstraklasy w Łodzi

Drużyny pięściarskiej ekstraklasy wznowiły rozgrywki i przystąpiły do decydującej rywalizacji o wyłonienie dwóch najlepszych zespołów, zwycięzców dwóch eliminacyjnych grup, którzy na neutralnym ringu zmierzą się w bezpośredniej rywalizacji o tytuł mistrza Polski. Z dwóch łódzkich zespołów, walczących w I lidze, w roli gospodarza wystąpiła Gwardia. Pokonała ona na własnym ringu zespół Zagłębia Lubin 12:8.

Oto wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu łodzianie): **Pielesiak** wygrał jednogłośnie na punkty z **Kocurem**, **Borkowski** wygrał przez nokaut w II r. z **Ładą**, **Pilecki** wygrał z **Paduchowiczem**, **Leski** zremisował z **Tylmanem**, **Golański** wygrał przez przewagę w III r. z **Drozdem**, **J. Kaczmarek** przegrał przez kontuzję z własnej winy z **Krzakiem**, **Kołowacki** przegrał przez nokaut w I r. z **Sucheckim**, **Cichosz** przegrał (poddanie przez sekundanta w I r.) z **Niemkiewiczem**, **Kubis** zremisował z **Kowalczykiem**, **Jańczak** pokonał przez przewagę w III r. **Foltę**.

O zwycięstwie łódzkiego zespołu zadecydowała walka w kategorii ciężkiej. Naprzeciwko siebie stanęli **Jańczak** z Gwardii i **Folta** z Zagłębia. Wydaje się, że bardzo słusznie postąpili łódzcy szkoleniowcy włączając do składu drużyny **Jańczaka**, nie tylko dlatego, że wygrał pojedynek i przechylił szanse zwycięstwa na korzyść Gwardii. Po prostu bardzo umiejętnie potrafił rozwiązać tę walkę. Przez pierwszą rundę usypiał rywala, ale tuż przed jej zakończeniem energicznie zaatakował kilka razy mocno trafił Folte i bardzo poważnie zaczął realizować plan prowadzący do odniesienia końcowego zwycięstwa. W II rundzie po raz pierwszy posłał dwa razy Folte na deski, ta sama sytuacja powtórzyła się w III starciu i sędzia ringowy po prostu musiał pięściarza z Lublina odesłać do narożnika. Dwa bezpośrednie prawe sierpy zakończyły tę walkę. A więc zwycięstwo odniesione niemal w ostatniej chwili, po dramatycznym pojedynku, bowiem do jego poziomu można mieć wiele zastrzeżeń. Tylko dosłownie kilka walk stało na przyzwoitym poziomie. Odnosi się to do pojedynków **Pielesiaka**, **Borkowskiego**, **Pileckiego** oraz **młodego Golańskiego**.

Łódzki olimpijczyk **Pielesiak** jeszcze nie w pełni formy, ale przecież to zrozumiałe po występie w Moskwie. Bardziej agresywny, nie wyczuwa jeszcze dystansu. **Borkowski** dał popis swych dużych umiejętności, ale jego rywal nie należał do najlepszych zawodników w tej kategorii. Przegrał przed czasem, po jednym mocnym ciosie. **Pilecki** z kolei umiejętnie skracał dystans w walce z doświadczonym Paduchowiczem. Wygrał zasłużenie choć niezbyt wysoko.

W meczu z Zagłębiem Lubin nastąpiły dwa debiuty w łódzkiej drużynie. W wadze lekkośredniej wystąpił **Krzysztof Golański**, który w popisowy niemal sposób rozwiązał swą walkę z doświadczonym Krzakiem. Umiejętnie trzymał rywala na dystans i potrafił w odpowiednim momenciee skontrować. Efekt. Wygranie walki przed czasem. To był niezwykle udany ligowy debiut. Golański ma pewne niedostatki w obronie nad którymi musi popracować, ale jest materiałem na dużej klasy pięściarza. Wydaje się, że trener **Stanisław Pisarek** powinien w umiejętny sposób sterować jego dalszymi występami w ekstraklasie.

Golański zawiódł na niedawno zakończonej Spartakiadzie Gwardyjskiej w Ustí n. Łabą, dobrze spisał się w ligowym meczu. Natomiast Kaczmarek, wicemistrz świata juniorów, zwycięzca imprezy w CSRS w kategorii półśredniej, zawiódł oczekiwania swych sympatyków. W pierwszym występie w ekstraklasie wpływ na to miała napewno kontuzja jakiej doznał w II rundzie. Do tego momentu rywal prowadził na punkty, ale już pod koniec tego starcia Kaczmarek zaczął dobierać mu się do skóry. Prawdopodobnie po silnych ciosach na dolne partie jego rywal nie wytrzymałby ostatnich trzech minut walki. Ale co by było gdyby. Zostawmy te rozważenia na uboczu. Liczymy na lepszą postawę Jerzego **Kaczmarka** w następnych ligowych pojedynkach.

Łódzka Gwardia poprawiła więc swoje konto punktowe, ale jednocześnie doznała luki w składzie. Spowodowała to porażka **Kołowackiego** w kategorii lekkośredniej przez nokaut. Liczymy jednak, że z tymi kłopotami dadzą sobie radę szkoleniowcy Gwardii. **(a.sz.)**

GRUPA II

WYNIKI: Stoczniowiec — Legia W-wa 12:8, Czarni — Górnik Wesoła 16:5, Gwardia Łódź — Zagłębie 12:8.

TABELA

1. Czarni	4	52—28
2. Stoczniowiec	4	45—35
3. Legia Warszawa	4	42—38
4. Zagłębie	4	40—40
5. Gwardia	4	37—43
6. Górnik	4	24—56

Niezasłużona porażka Widzewa

Drugi łódzki pierwszoligowiec, pięściarze Widzewa, rozgrywali swe pierwsze spotkanie po wakacyjnej przerwie na wyjeździe z zespołem Carbo Gliwice. Mecz ten zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12:8. Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu łodzianie):

Stempka przegrał z Syjudem, Bogdański przegrał z Żeromińskim, Reszpondek wygrał na skutek kontuzji Bednarza w III r., M. Przybylski wygrał przez nokaut w III starciu z Kubiakiem, Wnęk przegrał z Piwowarskim, Świderski przegrał z Tomczakiem, Krysiak wygrał przez przewagę w III r. z Turowskim, Sobczak pokonał Terefenko, Jagiełło przegrał przez dyskwalifikację w II r. z Pigoniem, Kolasiński przegrał na skutek kontuzji z własnej winy z Sówką.

Jak poinformował nas jeden z trenerów Widzewa mgr **Jerzy Radomski**, łodzianie nie zasłużyli w tym pojedynku na przegraną. Było kilka błędnych werdyktów. Dotyczy to zwłaszcza walki w kategorii ciężkiej. **Kolasiński** przez 2 rundy zdecydowanie prowadził na punkty. Przeciwnik zaatakował głową, spowodował kontuzję łodzianina, a tymczasem sędziowie uznali winę pięściarza Widzewa. Tak samo w ocenie naocznych obserwatorów tego pojedynku nie przegrał swej walki **Bogdański**. Innego jednak zdania byli sędziowie.

Na najwyższe noty w łódzkim zespole zasłużył tym razem kapitan drużyny **Sobczak**, który wygrał zdecydowanie swój pojedynek, pokazując boks jak za najlepszych swych lat. Efektownie również zakończyli swe walki **M. Przybylski** i **Krysiak**. Nie doszło do zapowiadanego pojedynku **Przybylskiego** z **Piwowarskim**. Brązowy medalista ME wystąpił o kategorię wyżej i pokonał **Wnęka**. Łodzianin do połowy II rundy prowadził walkę na punkty, lecz mocny cios, który zainkasował w tym momencie osłabił go i odebrał mu inicjatywę w tej walce. **(sz.)**

WYNIKI: Carbo — Widzew 12:8, Stal Rzeszów — Wisłoka Dębica 9:11, Gwardia Warszawa — GKS Jastrzębie — przełożony na 2.10.

TABELA

1. GKS Jastrzebie	3	44—16
2. Gwardia Warszawa	3	42—18
3. Wisłoka	4	38—42
4. Carbo	4	37—43
5. Stal Rzeszów	4	33—47
6. Widzew Łódź	4	26—54

Warszawa — Łódź 13:9

Przed ligowym pojedynkiem łódzkiej Gwardii z Zagłębiem Lubin, odbył się mecz pomiędzy reprezentacjami bokserskimi Łodzi i Warszawy w kategorii juniorów z cyklu rozgrywek o puchar GKKFiS. Ongiś Łódź należała do przodującego okręgu w tej rywalizacji, zdobywając wielokrotnie najwyższe trofeum. W tegorocznych rozgrywkach też spisuje się dobrze, walcząc w grupie eliminacyjnej z Lublinem i Warszawą. Łodzianie uzyskali już dwa zwycięstwa. Po pokonaniu Lublina, wygrali z reprezentacją Warszawy 13:9. Punkty dla łódzkiego zespołu zdobyli: **Madejczyk**, **Strąg**, **Pietrzak**, **Bartczak**, **Oberle**, **Kozłowski** i **Brukiewicz** (remis).

Anilana druga w Tarnowie

W Tarnowie zakończył się turniej piłki ręcznej mężczyzn z udziałem drużyn I-ligowych. **Pierwsze miejsce zajęła Stal Mielec, która wyprzedziła Anilanę Łódź, Koronę Kielce oraz gospodarzy Unię Tarnów.**

W ostatnim dniu turnieju Stal Mielec uległa niespodziewanie Unii Tarnów 19:20 (7:10). Najwięcej bramek uzyskali: dla Unii Grzesik 5, a dla Stali — Orłowski 7, który zdobył tytuł najlepszego strzelca turnieju (23 bramki).

W drugim meczu Anilana pokonała Koronę 29:27 (24:24). Najwięcej bramek zdobyli: dla Korony **Andrzej Tłuczyński** — 8 i **Baszczyk** 6, a dla Anilany — **Dziuba** i **Kosma** po 10. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano **Zbigniewa Tłuczyńskiego** (Korona).

W I lidze rugby

W niedzielę rozegrana została trzecia kolejka spotkań ekstraklasy rugby. Przyniosła ona zmianę lidera. Prowadząca dotychczas stołeczna Skra przegrała z lokalnym rywalem AZS Warszawa i musiała ustąpić pierwsze miejsce rywalom. W derbach Poznania Polonia wygrała wysoko z Posnania. Pozostałe spotkania nie przyniosły niespodzianek.

WYNIKI: Polonia — Posnania 31:0, Skra — AZS Warszawa 6:13, **Budowlani Łódź — Lechia Gdańsk 9:22**, Orkan Sochaczew — Budowlani Lublin 36:13.

1. AZS Warszawa	3	9:3	64—18
2. Orkan	3	7:5	74—41
3. Skra	3	7:5	74—29
4. Budowlani Łódź	3	7:5	43—41
5. Polonia	2	4:4	34—28
6. Lechia	2	4:4	25—16
7. Budowlani Lublin	3	3:9	35—109
8. Posnania	3	3:9	16—82

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

1, 9, 13, 21, 24, 28 dod. 5

II LOSOWANIE

2, 16, 22, 26, 37, 46

Końcówka banderoli — 6401.

W dniu 4 września 1980 roku zmarł nagle w wieku lat 68

Ś. † P.

HENRYK STANISŁAW DINTER

pedagog i działacz społeczny, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej 43.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 10 września br. o godz. 7.30 w kościele Najświętszego Zbawiciela, o czym zawiadamia

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 września 1980 roku zmarła śmiercią tragiczną w Krynicy Górskiej nasza najukochańsza Matka

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA STACHLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 września br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają:

CÓRKA I SYN z RODZINAMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 września 1980 r. zmarła nagle przeżywszy lat 46

Ś. † P.

URSZULA GROCHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 8 września o godz. 13 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Dołach o czym zawiadamia

RODZINA

WIDZEW — STAL 3:1

Koncert gry tylko w I połowie

W imponującym stylu piłkarze Widzewa pokonali w kolejnym meczu ligowym zespół mieleckiej Stali 3:1 (3:0). Bramki dla gospodarzy strzelili: Rozborski 2 (5 i 38 min.) oraz Boniek (31 min. gry), dla gości Szarmach (54 min. spotkania). WIDZEW: Młynarczyk — Plich, Boniek (od 54 min. Romke), Żmuda, Możejko — Tłokiński, Jeżewski, Rozborski, K. Surlit — Pieta, Smolarek. STAL: Kukla — Polak, Łukasik, Bedryj, Mrowiec — Hnatio, Ciołek, Duchnowski (od 46 min. Oratowski), Buda (od 82 min. Frankowski) — Szarmach, Tyburski.

Gdybym miał najzagorzalszemu przeciwnikowi futbolu pokazać piękno tej dyscypliny sportu, niezapomniane emocje, na pewno wybrałbym pierwszą połowę spotkania pomiędzy łódzkim Widzewem i mielecką Stalą. Łodzianie zaprezentowali wówczas nieszablonowe akcje, dobre przygotowanie kondycyjne, techniczne i taktyczne. To był po prostu wielki futbol, a przecież z drugiej strony trzeba przyznać, że mielecka Stal również w tym okresie gry spisywała się dobrze. Można powiedzieć, że ze wszystkich drużyn grających na łódzkim stadionie do tej pory, zaprezentowała się najlepiej. **Nie mogła jednak nic powiedzieć w pojedynku z aktualnymi wicemistrzami Polski.**

A przedmeczowe prognozy nie były najlepsze. Zanosiło się na to, że nie będzie mógł wystąpić **Józef Młynarczyk**. Nabawił się kontuzji palca podczas jednego z treningów, jego występ stał więc pod znakiem zapytania. Wystąpił jednak w bramce i spisywał się znakomicie. Kilka przepięknych parad (zwłaszcza po strzałach Ciołka i Hnatii) a po meczu jego obolała ręka znalazła się w specjalnie skonstruowanym opatrunku gipsowym. Na mecz z Manchesterem po tej dolegliwości nie powinno być śladu. Skoro jesteśmy przy kłopotach zdrowotnych piłkarzy Widzewa to w 54 min. spotkania musiał opuścić plac gry kapitan zespołu **Zbigniew Boniek**. Przy dośrodkowywaniu piłki kontuzjowaną lewą nogą, znów ją sobie nadwerężył. Szybko opuścił plac gry, założono mu natychmiast opatrunek i po intensywnej terapii powinien również należeć do silnych punktów zespołu w meczu z Manchesterem United. Grali również **Rozborski** i **Możejko** po niedawnych dolegliwościach. U pierwszego nie było absolutnie widać konsekwencji urazu w łódzkich derbach, natomiast Możejko grał przez 90 minut. Spisywał się nieco słabiej zwłaszcza w drugiej połowie spotkania, ale krótka przerwa w grze musiała mieć na to wpływ.

Wróćmy jednak do boiskowych wydarzeń. Pierwsza połowa jak już wspomniałem była popisem łódzkich zawodników. Mielczanie wstawili specjalnie do składu **Duchnowskiego**, którego zadaniem miało być ściśle krycie **Bońka**. Tymczasem kapitan łódzkiej jedenastki zagrał tym razem na stoperze i umiejętnie włączał się co pewien czas do akcji swoich kolegów. **Wybiło to trochę z pantałyku gości, którzy już w 5 minucie stracili gola po celnym trafieniu Rozborskiego.** Mnożą się akcje pod jedną i drugą bramką. Przewagę optyczną posiada jednak Widzew, choć goście o mało w 13 i 19 min. spotkania po strzałach Ciołka, po zagraniu z Szarmachem nie zmusili do kapitulacji Młynarczyka. Ale już od 15 minuty spotkania Widzew suwerennie panował na boisku. W 31 min. celnym trafieniem popisał się **Boniek**, który bardzo umiejętnie przerzucił piłkę plasowanym strzałem nad wybiegającym Kuklą. W 38 minucie spotkania znów celnym trafieniem po akcji całego zespołu popisał się Rozborski. Bramek mogło być jeszcze więcej, lecz w decydujących momentach bądź łódzkim zawodnikom zabrakło odrobinę skuteczności, bądź też udanymi interwencjami popisywał się Kukla. Z tych najbardziej udanych akcji zanotujmy tę, która wydarzyła się w 43 min. spotkania. Po główce Smolarka piłka uderzyła w poprzeczkę, a nadbiegający Tłokiński minimalnie przestrzelił obok słupka.

Po zmianie stron, zwłaszcza po opuszczeniu boiska przez Bońka, mecz wyraźnie stracił ze swego blasku. W tym też okresie Szarmach zapisał na swym koncie kolejne ligowe celne trafienie.

Po meczu można było spotkać się z opiniami, że w drugiej połowie spotkania wicemistrzowie Polski wykazali się nonszalancją w grze. Tak niestety nie było. Po prostu, zwłaszcza pod koniec meczu brakowało już sił. Tydzień poprzedzający bowiem mecz ze Stalą był bardzo mocny w dawkowaniu treningów. Rozpoczęła się bowiem „akcja Manchester" i trener Macheiński chce najwyższą formę uzyskać właśnie podczas środowego pojedynku z Manchesterem United w dniu 17 września. A więc chyba bez uzasadnionych i niepotrzebnych domysłów. Piłkarze Widzewa grali w drugiej połowie spotkania tak jak na to było ich aktualnie stać.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

MOTOR — ŁKS 1:0

A punktów jak nie ma, tak nie ma

W piątej kolejce mistrzowskich spotkań w ekstraklasie piłkarze ŁKS znów ponieśli porażkę. Przegrali tym razem wyjazdowy mecz z lubelskim Motorem, beniaminkiem ekstraklasy 0:1 (0:0). Jedyną bramkę meczu strzelił w 79 min. spotkania Macik. ŁKS wystąpił w tym meczu w następującym składzie: Kwaśniewicz — Filipiak Bulzacki, Drozdowski, Galant — Sobol (od 65 min. Ostalczyk), Dziuba, Klimas — Nowak (od 79 min. Płachta), Krawiec, Terlecki.

Znów bohaterem tego meczu był bramkarz **Kwaśniewicz**. Obronił we wspaniałym stylu rzut karny wykonywany przez Walczaka (pozyskanego z warszawskiej Gwardii) w 88 min. spotkania. To już druga „jedenastka" obroniona przez tego zawodnika w rozgrywkach jesiennej rundy piłkarskiej ekstraklasy!

Ale sama dobra gra łódzkiego bramkarza dalszych punktów tej drużynie nie przyniesie. Trzeba po prostu strzelać bramki, a z celownikami i formą łódzkich napastników nie jest najlepiej. Wystarczy powiedzieć że jak do tej pory ŁKS strzelił jedną bramkę w meczu z warszawską Legią i to z rzutu karnego. Ta sytuacja chyba nie wymaga żadnego komentarza.

Łodzianie w meczu z Motorem Lublin spisywali się dość dobrze Potrafili do 79 min. spotkania utrzymać rezultat bezbramkowy. Dobrze spisywały się linie obronne, które do tej pory nie popełniły rażącego błędu. I właśnie przyszła feralna 79 min. spotkania. **Rzut wolny z odległości ok. 30 metrów wykonywał Walczak. Posłał piłkę na pole karne, popisał się „dziura" Bulzacki i Macik nie zaprzepaścił takiej szansy celnie umieszczając piłkę w łódzkiej bramce.** Takim też rezultatem zakończyło się to spotkanie.

W pierwszej połowie meczu łodzianie popisali się kilkoma udanymi akcjami. **Najkorzystniejszą zaprzepaścił Terlecki.** W 33 minucie spotkania ograł w pokazowy sposób trzech obrońców i minimalnie przestrzelił z odległości 16 metrów.

A więc bez punktów i bez bramek jest w tej chwili drużyna ŁKS. Znajduje się w grupie drużyn, którym przyjdzie chyba bronić się przed spadkiem. Smutne to aczkolwiek prawdziwe. Spodziewaliśmy się po występie w Lublinie przynajmniej rezultatu remisowego. A tymczasem kolejna porażka. Co prawda łodzianie z meczu na mecz spisują się coraz lepiej, ale nie mogą zapisać na swym koncie zwycięstwa. Pewnie że na taki styl działań drużyny mają wpływ kontuzje, jakich doznało w ubiegłym sezonie kilku czołowych zawodników. Ale przecież np występując bez Sobola, potrafili mimo to walczyć w czołówce polskich zespołów.

Nie trzeba ponadto nikogo przekonywać ani udowadniać, że jest aktualnie gorzej niż źle. Szukamy wielu przyczyn takiego stanu rzeczy. Wydaje się, że najbliższy pojedynek z chorzowskim Ruchem oraz pucharowy mecz z Cracovią w najbliższą środę powinien wiele nam wyjaśnić. Brak dalszych wyników, musi popchnąć działaczy tego klubu do jakichś zasadniczych zmian. Inne drogi wyjścia z impasu chyba nie będzie. Fakty i liczby są w tym momencie wymowne.

(asz.)

WYNIKI V KOLEJKI: Wisła — Lech 3:1, Zagłębie — Odra 1:0, Ruch — Arka 3:1, Motor — ŁKS 1:0, Widzew — Stal 3:1, Legia — Śląsk 4:0, Bałtyk — Górnik 1:0, Zawisza — Szombierki 2:0.

TABELA

1. Legia	8:2	9—2
2. Widzew	8:2	8—2
3. Ruch	8:2	9—4
4. Zawisza	6:2	6—2
5. Szombierki	6:4	9—6
6. Bałtyk	6:2	3—1
7. Motor	6:4	5—4
8. Wisła	5:5	7—7
9. Zagłębie	5:5	2—2
10. Górnik	5:5	3—4
11. Stal	4:6	6—9
12. Lech	4:6	3—7
13. Arka	3:5	4—6
14. ŁKS	1:9	1—5
15. Odra	1:9	1—6
16. Śląsk	0:8	1—10

Remisowy rezultat w meczu z Motorem

W kolejnym meczu II ligi żużlowej łódzka Gwardia zremisowała na własnym torze z zespołem Motoru Lublin 53:53. Punkty dla łodzian w tym meczu zdobyli: Szkobel 14 (w 6 biegach), Jateczak 11, Kwiatkowski 9, Tronina 6, Błaszczyk 5, Gortat 4, Lis i Lalicki po 2. Najwięcej punktów dla Motoru zdobył Berej 15 (w 5 biegach) oraz Kępa i Nużyński po 11.

Był to zacięty i wyrównany pojedynek. Walka była ostra, a w niektórych momentach goście, którzy mieli bardzo dobrze przygotowane maszyny, chyba przesadzali ze zbyt niebezpieczną jazdą. Doszło więc do wielu kolizji, stąd też słabsza postawa np. **Gortata**, który doznał kontuzji ręki po wywrotce w 7 biegu.

Łodzianie mogli ten mecz przechylić na własną korzyść, lecz w kilku biegach zaprzepaścili swe szanse. „Pogubili" po drodze kilka punktów, a i kierownictwo łódzkiej ekipy pomyliło się w obliczaniu startów poszczególnych zawodników. I tak np. **Błaszczyk** nie mógł wystartować w drugim biegu młodzieżowców ponieważ miał wyczerpany limit biegów. Wynik remisowy łodzianie uzyskali dopiero w ostatnim biegu. Doskonale wyszedł ze startu **Szkobel** i nie oddawał prowadzenia do końca. Na drugim miejscu jechał spokojnie młody **Kępa**, a tuż za nim doświadczony **Nużyński**. Stawkę zawodników zamykał **Kwiatkowski**. W tym momencie rezultat remisowy tego biegu dawał zwycięstwo gościom. Na ostatnim wirażu odmówiła jednak posłuszeństwa maszyna Nużyńskiego. Kwiatkowski wyprzedził więc zawodnika Motoru, zdobył jeden punkt. Gwardia wygrała ten bieg 4:2 i zakończyła spotkanie remisem 53:53. Następne mecze rozegrają łodzianie na wyjeździe a ich przeciwnikiem będzie Ostrovia. **(sz.)**

Główne trofeum dla J. Oskaldowicza

Nasza redakcja jest organizatorem jednej z eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski pod nazwą „Złotego Kasku". W Warszawie odbyły się ostatnie wyścigi eliminacyjne w tej dyscyplinie sportu w tym sezonie. Miło nam zakomunikować, że mistrzem Polski w formule junior 250 ccm został łodzianin J. Oskaldowicz z MKM Dąbrowa. Został on również zwycięzcą ostatniego wyścigu i tym samym przypieczętował swój sukces. Gratulujemy!

Budowlani mistrzem Polski

W niedzielę zakończył się finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na trawie. **Pierwsze miejsce wywalczył zespół Budowlanych Łódź, który w finałowym spotkaniu pokonał Pomorzanina Toruń 2:1 (1:1).** Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kuś i Szymański, a dla pokonanych Stachurski.

W meczu o trzecie miejsce Siemianowiczanka pokonała Piasta Cieszyn 4:2 (2:1).

Oto końcowa klasyfikacja turnieju: 1. Budowlani Łódź, 2. Pomorzanin, 3. Siemianowiczanka, 4. Piast Cieszyn, 5. Warta Poznań, 6. Semafor Wrocław.

LUKU LECZKA

I LOSOWANIE

1—2—8—10—14—17

II LOSOWANIE

12—17—20—21—29—33

i liczba dodatkowa do 5, 4, i 3 trafień 23.

III LOSOWANIE

4—17—23—29—35

W II lidze piłkarskiej

Piłkarze II ligi rozegrali trzecią kolejkę spotkań. W grupie I nieoczekiwanych porażek doznały prowadzące w tabeli zespoły. Dotychczasowy lider GKS Katowice niespodziewanie stracił oba punkty na własnym boisku przegrywając 0:1 ze Stilonem Gorzów. Gorzowianie po tym zwycięstwie awansowali na drugą pozycję w tabeli, ustępując gorszym bilansem bramkowym nowemu liderowi — Stoczniowcowi Gdańsk.

WYNIKI: Stal Stocznia — Moto Jelcz 2:1, GKS Katowice — Stilon 0:1, Zagłębie Wlb. — Piast 1:0, Gwardia Koszalin — ROW 0:0, Olimpia — Kryształ 1:0, Lechia — Pogoń Szczecin 2:0, Arkonia — Stoczniowiec 2:3, Wisła Płock — Górnik Wałbrzych 0:0.

TABELA — GRUPA I

1. Stoczniowiec	5:1	4—2
2. Stilon	5:1	3—1
3. GKS Kat.	4:2	5—2
4. Piast	4:2	4—2
5. Zagłębie Wałb.	4:2	3—1
6. Olimpia	4:2	3—2
Stal Stocznia	4:2	3—2
8. ROW	4:2	2—1
9. Lechia	3:3	3—2
10. Wisła	3:3	1—1
11. Górnik Wałb.	2:2	2—2
12. Gwardia K.	2:2	0—0
13. Pogoń	2:4	2—3
14. Kryształ	0:6	1—4
15. Arkonia	0:6	3—8
16. Moto Jelcz	0:6	2—8

W grupie II najciekawiej zapowiadał się mecz prowadzących w tabeli zespołów — stołecznej Gwardii i GKS Tychy. Spotkanie w Warszawie wygrali tychowianie 1:0 i objęli prowadzenie w tabeli. GKS korzystniejszym bilansem bramek wyprzedza Błękitnych Kielce, którzy w niedzielę pokonali u siebie Concordię Piotrków także 1:0.

WYNIKI: Gwardia W-wa — GKS Tychy 0:1, Stal Rzeszów — Star 0:0, Broń — Cracovia 2:3, Polonia Bytom — Ursus 1:1, Górnik Knurów — Stal St. Wola 1:0, Jagiellonia — Resovia 1:1, Błękitni — Concordia 1:0, Hutnik — Radomiak 1:0.

TABELA GRUPY II

1. GKS Tychy	5:1	3—1
2. Błękitni	5:1	2—0
3. Hutnik	4:0	4—1
4. Polonia Bytom	4:2	4—3
5. Gwardia	3:3	4—2
6. Górnik Knurów	3:3	2—2
7. Resovia	3:3	1—1
8. Ursus	3:3	3—5
9. Jagiellonia	3:3	2—5
10. Radomiak	2:4	4—2
11. Stal St. Wola	2:4	3—2
12. Broń	2:2	3—3
13. Cracovia	2:4	4—6
14. Stal Rzeszów	2:4	0—3
15. Star	1:1	0—0
16. Concordia	0:6	2—5

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Liverpool	1:1
Coventry — Crystal Palace	3:1
Everton — Wolverhampton	2:0
Ipswich — Aston Villa	1:0
Leicester — Sunderland	0:1
Manchester C. — Arsenal	1:1
Middlesbrough — Nottingham	0:0
Southampton — Brighton	3:1
Stoke — Leeds	3:0
Tottenham — Manchester U.	0:0
West Bromwich — Norwich	3:0
Derby — Blackburn	2:2
Luton — Wrexham	1:1

DP „DZIENNIK POPULARNY" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi Druk: Zakłady Poligraficzne RSW w Łodzi Redaguje kolegium Redakcja: kod 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony centrala 293 00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85 z-cy redaktora naczelnego: 307-26 310-38 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz: 204-75 Działy miejski 341 10 337 47; sportowy 208 95; ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223-05; listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca); kulturalny 621-60; „Panorama" 204 75; dział społeczny i fotoreportaży 378 97 Redakcja nocna: 869-68 868 78 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW Prasa Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1931-71; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zlecających instytucji i zakładów pracy Nr indeksu — 35004